

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

LÓDŹ, PIĄTEK 9 GRUDNIA 1949 ROKU.

Nr 338 (1262)

Zdemaskowana banda szpiegów, zdrajców i dywersantów

Kostow i wspólnicy odpowiadają za swe zbrodnie przed narodem bułgarskim

SOFIA (PAP). — Jak już donosiłszy, na środowej popołudniowej sesji Sądu Najwyższego, rozpatrującego sprawę zdrajcy Trajczko Kostowa i jego wspólników, przystąpiono do przesłuchania oskarżonych.

Jako pierwszy zeznał TRAJCZO KOSTOW, agent wywiadu brytyjskiego, organizator spisku, mającego na celu obalenie władzy ludowej w Bułgarii, przestępca, oskarżony o czyn, zmierzający do pogorszenia przyjaznych stosunków między Bułgarią a ZSRR i krajami demokracji ludowej, oraz inne ciężkie zbrodnie.

Bezczelny zdrajca usiłuje uchylić się od odpowiedzialności

Kostow czynnie wypiera się winy. Pomija on milczeniem zeznania własnoręcznie napisane w toku śledztwa, uchyla się od odpowiedzi na stawiane mu pytania. Wikłając się w sprzecznościach, Kostow usiłuje przy pomocy kłamliwych zeznań wykręcić się od odpowiedzialności.

Nawiązując do swoich kontaktów z wywiadem angielskim, Kostow zeznał, że w pułkownikiem Bailey'em spotkał się na obiedzie, wydanym przez gen. Oxley'a, szefa misji angielskiej przy Sojuszniczej Komisji Kontroli w Bułgarii. Spotkanie to określił on jako zupełnie wyuczajne, opadające w wyrażeniu sprzeczności ze swymi zeznaniami, złożonymi w śledztwie.

Składając zeznania w sprawie zwerbowania go przez wywiad angielski w maju 1942 roku, tj. wówczas, gdy w związku z wykryciem przez policję konspiracyjnego Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów) — aresztowani członkowie KC skazani zostali na karę śmierci, a on, Kostow, skapitulował wobec polji faszystowskiej i przeszedł do niej na służbę, za co złagodzono mu wyrok, — oskarżony zaprzeczał, iż uniknął kary śmierci za cenę zdrady. Jednakże Kostow nie przytoczył i nie mógł przytoczyć żadnych dowodów na swoją obronę i w istocie rzeczy potwierdził jedynie wysunięte przeciwko niemu w tej sprawie oskarżenia.

Przyznając, że posiadał kontakty ze zdemaskowanymi później trockistami — Bela Kuhnem i Waleckim — Kostow również i tym razem wykręcał się, a następnie wypierał się zeznań własnoręcznie napisanych w śledztwie.

W związku z tym prokurator zwrócił się do Sądu z prośbą o odczytanie zeznań Kostowa, złożonych w śledztwie. Sąd przychylił się do prośby prokuratora i zarządził ogłoszenie tych zeznań.

Zbrodnicze kontakty z kliką Tito i agentami wywiadu angielskiego i amerykańskiego

Z zeznań tych wynika w szczególności, że oskarżony Kostow w maju 1942 roku zwerbowany został przez naczelnika wydziału politycznego policji bułgarskiej, Geszewa, do pracy w policji. Jednocześnie został on

współpracownikiem wywiadu angielskiego, w którym służył do dnia aresztowania, tj. do czerwca bieżącego roku.

Od końca roku 1944 do dnia aresztowania Kostow utrzymywał zbrodniczy kontakt z Tito i jego najbliższymi współpracownikami — Kardelem, Działem i Rankowiczem.

Nasza wspólna działalność — stwierdził Kostow w swych zeznaniach — polegała na tym, że Tito w Jugosławii a ja w Bułgarii mieliśmy zrealizować politykę odwracania naszych krajów od ZSRR i przyłączenia ich do bloku anglo-amerykańskiego.

Kostow w zeznaniach szczegółowo opowiada o swych spotkaniach z pułkownikiem wywiadu angielskiego Bailey'em i generałem Oxley'em. W rozmowie z Bailey'em — jak wynika z tych zeznań — Bailey oświadczył Kostowowi, że Anglicy pozostają w kontakcie z Geszewem, który oddawna znajduje się na ich usługach. Właśnie z naszego polecenia — powiedział Bailey Kostowowi — Geszew zwerbował pana w roku 1942.

Zdaniem Bailey'a, Anglicy już w roku 1942 liczyli się z tym, że Niemcy przegrają wojnę i że w Bułgarii może wytworzyć się taka sytuacja, w której, w związku z demokratyzacją kraju, Partia Komunistyczna wyjdzie z podziemia i odgrywać będzie wybitną rolę.

Z uwagi na to — kontynuował Bailey — Anglicy postarali się o pozyskanie zaufanego współpracownika w kierownictwie Partii Komunistycznej.

Bailey podkreślił — zeznając Kostow — że wywiad angielski liczył na niego, uwzględniając fakt zajmowania przez niego kierowniczego stanowiska w Partii.

Zeznania Kostowa w śledztwie demaskują ścisły kontakt wywiadu angielskiego z wywiadem jugosłowiańskim.

Bailey powiedział mi — oświadczył w swych zeznaniach Kostow — że już w toku wojny, za zgodą Amerykanów, osiągnięte zostało porozumienie między Tito a Anglikami w sprawie polityki, jaką po wojnie prowadzić będzie Jugosławia. Tito zobowiązał się do utrzymania Jugosławii z dala od ZSRR i jego przyjaźni w Europie wschodniej i południowo-wschodniej oraz do prowadzenia polityki, uwzględniającej specjalne interesy polityczne i strategiczne bloku anglo-amerykańskiego na Bałkanach.

Pod koniec roku 1947 — zeznając Kostow — spotkałem się z nowoimianowanym ambasadorem amerykańskim w Bułgarii, Donaldem Heathem. Ze słów jego zrozumiałem — kontynuuje Kostow — że Heath zjawiał się u mnie w związku z moim porozumieniem z Tito, który przyrzekł mi pomoc w nawiązaniu kontaktu z Amerykanami. Odpowiedziałem, że gotów jestem wykonać jego życzenia. Heath podkreślił, że rady, które otrzymywałem od Tito i jego najbliższych współpracowników, winienem przyjmować jako rady Amerykanów.

Zeznania Kostowa, ogłoszone przez Sąd, w całej pełni zdemaskowały oskarżonego jako organizatora spisku przeciwko niepodległości narodowej Bułgarii, jako agenta wywiadu angielskiego, amerykańskiego i jugosłowiańskiego, jako zdrajcę interesów narodu bułgarskiego i Bułgarskiej Republiki Ludowej.

Odczytywanie zeznań trwało 3 godziny po czym Sąd przerwał przesłuchanie Kostowa i przeszedł do przesłuchania oskarżonego STEFANOWA.

Zeznaje wspólnik Kostowa — trockista i szpieg, Iwan Stefanow

Stefanow w całej rozciągłości przyznał się do tego, że zajmował się wrogą działalnością, która wyrządziła poważną szkodę Bułgarskiej Republice Ludowej. Oskarżony opowiedział, że POCHODZI Z BOGATEJ RODZINY. OJCIEC JEGO BYŁ WŁAŚCIELEŃ IEM PRZEZSŁO 400 HEKTARÓW ZIEMI W KRAJU BALCZYSKIM. WIELKIM POSIADACZEM ZIEMSKIM BYŁ RÓWNIEŻ JEGO DZIADEK ZE STRONY MATKI. Otrzymał — zeznał Stefanow — wyższe wykształcenie w BERLINIE.

Tam spotkałem się z moim krewnym, znanym trockistą Rakowskim. W roku 1925 w Paryżu Rakowski oświadczył, że Georzi Dymitrow i Wasyl Kolarow winni być usunięci z kierownictwa Partii i zastąpieni przez takich ludzi jak Piotr Iskrow.

Nawiązując do swej trockistowskiej działalności w Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Stefanow zeznał:

Na początku roku 1929, po powrocie do Bułgarii, przyłączyłem się do frakcji lewacko - sekiarskiej. Na plenum KC BPK w roku 1929 w Berlinie popierałem, jako delegat, ataki Iskrowa i Kafardijewa na Dymitrowa i Kolarowa.

W końcu 1932 roku w Sofii — oświadczył dalej Stefanow — nawiązałem kontakt z adwokatem Nachimowem, agentem wywiadu angielskiego, który namówił mnie, żebym dawał mu niezbędne informacje i składał przeglądy do kwartalne o sytuacji gospodarczej Bułgarii, niezgodnie poselstwem angielskiemu.

Platny agent sztabu angielskiego

Pierwszy taki przegląd opracowałem za drugi kwartał (kwiecień — czerwiec) 1933 roku, a następnie składałem, aż do połowy 1937 roku, za każdym razem do Swiszwowa. Za opracowanie każdego z tych przeglądów otrzymywałem wynagrodzenie w sumie 3 tysiące lewów.

W 1933 roku nawiązałem łączność z szefem sztabu angielskiego, Brownem. Gdy wyjeżdżałem do Swiszwowa, Brown poinstruował mnie, ażebym za wszelką cenę pozostał w ruchu komunistycznym. Miałem — w myśl instrukcji Browna — prowadzić dalej działalność trockistowską w warunkach bułgarskich.

W 1945 roku — ciągnie Iwan Stefanow — odwiedził mnie plk. Bailey, kierownik wydziału gospodarczego angielskiej misji wojskowej, oraz jego zastępca mjr Gosling. Zażądali oni ode mnie dostarczenia danych o sytuacji gospodarczej kraju, którymi interesował się rząd angielski.

Stefanow dał im wyczerpującą charakterystykę sytuacji gospodarczej Bułgarii w 1945 roku.

W toku dalszych rozmów — zeznał Stefanow — Bailey wspominał o „wspólnocie jugosłowiańsko - bułgarskiej”.

Następnie Bailey przekonywał Stefanowa, że rozwój gospodarczy kraju, jego uprzemysłowienie, elektryfikacja,

wykorzystanie zasobów naturalnych, rozwój ciężkiego przemysłu — możliwe są jedynie przy pomocy krajów zachodnich — Anglii i USA — i dlatego Bułgaria powinna utrzymywać z nimi przyjazne stosunki.

We wrześniu 1945 roku Bailey oświadczył Stefanowowi, że wie o jego kontaktach z Brownem, Bailey wyraził przy tym nadzieję — zeznał Stefanow — że moja współpraca z wywiadem angielskim będzie trwała nadal. Bailey oświadczył, że obecnie zostaje mi powierzone bardziej skomplikowane i poważne zadanie, a mianowicie, że powinienem pracować na rzecz pogorszenia stosunków między Bułgarią a Związkiem Radzieckim oraz przyczynić się do rozszerzenia gospodarczych i politycznych stosunków Bułgarii z krajami zachodnimi.

Mówił on również, że rozwój Bułgarii należy skierować w takim kierunku, jaki Anglicy uważają za właściwy.

Do wykonania tej roboty — jak powiedział Bailey — wciągnęto tuż kilku moich towarzyszy. Namówił więc mnie, abym przyłączył się do nich jako współpracownik wywiadu angielskiego.

(Dalszy ciąg na str. 2.)

Związkowcy polscy wyjechali do Budapesztu

WARSZAWA (PAP). — W dniu 7 bm. opuścili Warszawę delegaci związkowców polskich na konferencję konstytucyjną Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Transportu Lądowego i Powietrznego (departament przy SFZZ), która odbędzie się 10-13 grudnia w Budapeszcie.

Wielki wiec protestacyjny w Paryżu przeciwko prześladowaniom Polaków we Francji

Wysiedleni z Polski Francuzi pozdrawiają nasz kraj

PARYŻ (PAP). — W sali Mutualite w Paryżu odbył się wielki wiec protestacyjny przeciwko wysiedleniu z Francji obywateli polskich, zorganizowany przez Komitet Obrony Imigrantów (CFDI).

Na trybunie zajęły miejsce wybitne osobistości francuskie: laureatka nagrody Nobla Irena Joliot Curie, przewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet — Eugenia Cotton, członek Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej — Florimond Bonte, przewodniczący CFDI — były minister Justin Godart i wiele innych.

Pierwszy przemawiał Justin Godart, który m. in. oświadczył: „Odczuwam wstyd wobec pani Joliot-Curie, której genialna matka przyjechała do nas z Polski, a której rodacy są dziś u nas prześladowani”.

W imieniu Komunistycznej Partii Francji przemawiał Florimond Bonte, który oświadczył: „rząd, który stosuje bestialskie metody gestapo — nie ma prawa do nazwy rządu francuskiego”.

Wobec wszystkich synów ludu polskiego i Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej — Bieruta oświadcza — zakończył Bonte — że słowa i czyny rządu kapitulacji narodowej w niczym nie wiążą ludu francuskiego.

Na wiec przybyli trzej wysiedleni z Polski obywatele francuscy: Car-

NARADA Łódzkiego i Wojewódzkiego Aktywu Partyjnego PZPR

W dniu wczorajszym w sali teatru „Lutnia“ odbyło się zebranie aktywu PZPR organizacji łódzkiej i wojewódzkiej.

Referat o uchwałach Listopadowej Narady Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych wygłosił zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR — tow. Edward Ochab.

W dyskusji zabrało głos szereg towarzyszy, solidaryzując się całkowicie z uchwałami Narady oraz uchwałami III Plenum KC PZPR.

Dyskusję podsumował tow. E. Ochab. Zaproponowaną rezolucję Narada przyjęła jednogłośnie.

Tekst rezolucji opublikujemy w numerze jutrzejszym „Głosu”.

Zwycięski marsz chińskich wojsk ludowych

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że wojska ludowe wyzwołyły miasto Nel - King w prowincji Kweiczu w połowie drogi między Czun - Kingiem a Czeng - Tu. 9 innych mniejszych miast zostało wyzwolonych na pograniczu prowincji Kweiczu i Szeccuan.

Wojska ludowe wzięły do niewoli około 7 tysięcy kuomintangowskich żołnierzy i oficerów.

Inna kolumna wojsk ludowych, posuwająca się w kierunku północnym od Czun - Kingu, wyzwoliła miasto Tungnan (130 km od Czun - Kingu).

W prowincji Kwantung wojska ludowe wyzwoliły wyspę Lung - Such przy ujściu Rzeki Perłowej.

Masy pracujące całego świata czczą 70 rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP). — Masy pracujące całego świata przygotowują się do obchodu 70 rocznicy urodzin Wodza międzynarodowego proletariatu Józefa Stalina.

W krajach demokracji ludowej współzawodnictwo ku czci Generalissimusa Stalina przybiera z każdym dniem na sile. Dzienniki radzieckie cytują na czołowych miejscach wyjęki z uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie obchodu 70 rocznicy urodzin Wielkiego Przyjaciela Polski — Józefa Stalina.

„W dowód miłości i wdzięczności dla Józefa Stalina — pisze „Prawda” — polscy robotnicy, chłopcy i inteligencja pracująca postanowili uczcić 70 rocznicę Jego urodzin nowymi sukcesami na froncie budownictwa socjalizmu”.

W BULGARII, gdzie współzawodnictwo ku czci 70 rocznicy urodzin Stalina rozwija się pod hasłem przedterminowego wykonania planu pierwszego roku pięcioletki, liczne fabryki i zakłady przemysłowe zakończyły już swoje plany produkcyjne.

W RUMUNII robotnicy, stosując metody radzieckich nowatorów produkcji, osiągnęli poważne sukcesy. Z niebywałym entuzjazmem pracują robotnicy naftowi, którzy zobowiązali się uczcić dzień 21 grudnia oddaniem do użytku 6 nowych szybów naftowych.

NA WĘGRZECH, robotnicy budujący most na Dunaju wykonali na czesć 70 rocznicy urodzin Stalina plan w 400 proc. W zakładach „Mavag” wielu robotników wykonuje normy w 600 — 800 proc.

Srebrne monety na cześć Józefa Stalina w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — Czechosłowacka Rada Ministrów uchwaliła dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina emitować nowe monety srebrne 50 i 100 — koronowe.

Zawiadomienie

W dniu 9.12. br. o godz. 13.15 w Centralnej Szkole PZPR odbędzie się ogólno-łódzka narada wykładowa kursów partyjnych, z następującym porządkiem dziennym: 1) Referat pt. „Życie i działalność Towarzysza J. Stalina” wygłosi wicedyrektor Centralnej Szkoły PZPR tow. Berler. 2) Sprawy organizacyjne.

Obecność wszystkich wykładowców kursów partyjnych bezwzględnie obowiązkowa.

KOMITET ŁÓDZKI PZPR
Wydział Propagandy
Oświaty i Kultury

Już jutro rozpoczynamy nasz nowy konkurs p.l. KTO TO JEST?

W odpowiedzi na liczne zapytania naszych Czytelników zainteresowanych zamieszczanymi w „Głosie” tajemniczymi wzmiankami w rodzaju „bez twarzy a każdy zna ich oblicze”, „gabinet figur zakazanych” i t.d. wyjaśniamy, że były to właśnie zapowiedzi naszego nowego interesującego konkursu.

Na czym polega nasz nowy konkurs? Poczynając od soboty dnia 10 grudnia rb. „Głos” zamieszczać będzie codziennie jeden rysunek-zagadkę. Obok rysunku Czytelnicy znajdują w gazecie odpowiedni kupon, na którym trzeba napisać czytelnie: kogo dany rysunek przedstawia?

Konkurs będzie trwał dziesięć dni. Zamieścimy w tym czasie dziesięć rysunków-zagadek wraz z kuponami.

Po zakończeniu konkursu — wypełnione kupony należy przelać do redakcji „Głosu”, Łódź, Piotrkowska 86 III piętro, z napisem „Konkurs Rysunkowy „Głosu”.

Do listu należy załączyć nazwisko i adres czytelnika, biorącego udział w konkursie.

Wśród Czytelników, którzy nadesłają prawidłowe rozwiązanie zagadek-illustracji rozlosujemy szereg cennych nagród.

A więc, uwaga: już jutro nowy konkurs „Głosu”.

Związek Radziecki walczył, walczy i będzie walczył wytrwale o pokój

Oświadczenie ministra Wyszyńskiego przed wyjazdem z USA

NOWY JORK (PAP). Przewodniczący delegacji radzieckiej na IV sesję Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, minister spraw zagranicznych Andrzej Wyszyński opuścił w dniu 6 grudnia wraz z pozostałymi członkami delegacji radzieckiej Nowy Jork, udając się do Moskwy.

Przed wyjazdem min. Wyszyński złożył na pokładzie transatlantyku „America” oświadczenie dla radio i prasy, w którym stwierdził:

Rozgłoszenia Organizacji Narodów Zjednoczonych zwróciła się do mnie z prośbą o złożenie deklaracji o temat wyników IV sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.

Muszę stwierdzić, że delegacja radziecka uważa te wyniki za niezadowolające chociażby dlatego, że Zgromadzenie nie poparło wniosku radzieckiego, który miał na celu potę-

pienie przygotowań do nowej wojny oraz utrwalenie pokoju. W ten sposób sprawie pokoju zadano poważny cios.

Oprócz tego Zgromadzenie powzięło szereg uchwał sprzecznych z zasadami Karty ONZ i sprzecznych z zadaniami stojącymi przed ONZ w dziedzinie utrwalenia pokoju i zagwarantowania bezpieczeństwa narodów.

Jeśli chodzi o Związek Radziecki, to, jak wiadomo, walczył on, walczy i będzie walczył o pokój wytrwale, zdecydowanie i ze wszystkich swych sił.

Tyle, jeśli chodzi o ocenę pracy IV sesji Zgromadzenia. Chciałbym dodać do tego, że opuszczając Stany Zjednoczone życząc narodowi amerykańskiemu szczęścia i szczęśliwego Nowego Roku.

W dniach 10 i 11 grudnia br. w Sali Teatralnej Okręgowej Rady Zw. Zawodowych w Łodzi, ul. Traugutta 18, odbędzie się

Wojewódzka Konferencja Związków Zawodowych

Początek obrad o godz. 9-ej rano. Prosimy o punktualne przybycie.

Okręgowa Rada Zw. Zaw. w Łodzi

O CZUJNOŚĆ REWOLUCYJNĄ i LEPSZY STYL PRACY ZWIĄZKOWEJ

Dokończenie referatu tow. A. Zawadzkiego na III Plenum CRZZ

W walce o ideowo - polityczną czystość aparatu związkowego

Równoległe z podnoszeniem poziomu ideowo - politycznego związków, musimy dbać o ich rozwój oświatowo - kulturalny.

Od II Kongresu i II plenum CRZZ osiągnięto poważne sukcesy w działalności kulturalno - oświatowej. Zorganizowane przez Związki Zawodowe kursy dla analfabetów obejmują 54 tysiące robotników. Na 858 kursach języka rosyjskiego uczy się 19 tysięcy związkowców. Koła Wszelchnicy Radiowej obejmują ponad 25 tysięcy związkowców. W ko-

łach samokształceniowych uczy się ok. 29 tysięcy członków Związków Zawodowych.

Jednakże praca na tym odcinku ma jeszcze dużo braków i niedociągnięć. W celu ich przezwyciężenia należy: wnikliwie kontrolować kadry kulturalno - oświatowe pod względem politycznym i zastąpić ludzi ideowo nam obcych przez ludzi naszych!

Intensywnie szkolić ideologicznie i zawodowo rosnące kadry pracowników kulturalno - oświatowych.

Mówiąc o placach, pamiętać należy, że mogą one wzrastać jedynie w ścisłym powiązaniu ze wzrostem wydajności pracy, ze wzrostem pro-

dukcyj. Związki Zawodowe winny dopłacać pełnego przestępcę postawienia układowych i nie dopuszczać do jakichkolwiek wykożeń na tym odcinku.

Wzmocnienie troski o poprawę bytu klasy robotniczej

Tow. Zawadzki dalej stwierdza, że dzięki rozwojowi współzawodnictwa w przemyśle węglowym i włókienniczym, uczyniony został poważny krok ku podniesieniu wydajności pracy i polepszeniu jakości produkcji.

W toku zaciętej walki o plan górnik polski wykazał wielki hart i odganie dla Polski Ludowej.

Rada Ministrów w uznaniu wielkich osiągnięć naszego górnictwa oraz z uwagi na szczególnie ciężką i ofiarną pracę górników pod ziemią, przyznała im specjalne przywileje i wyróżnienia w zakresie plac, urlopów, emerytur, opieki społecznej i zdrowotnej, a także odznak honorowych.

Karta Górnika jest dowodem troski rządu ludowego o czołowy oddział polskiej klasy robotniczej - górników, oznacza ona dalszą po-

prawę bytu i kulturalnych warunków mas pracujących w Polsce Ludowej.

Stwierdzając poważne osiągnięcia przemysłu węglowego i włókienniczego musimy jednocześnie napiętnować tych wszystkich, którzy nie przestrzegają dyscypliny pracy, a w szczególności tych, którzy opuszczają dni pracy bez usprawiedliwienia.

Obok zagadnień produkcyjnych, obok walki o wykonanie planów, przed Związkami Zawodowymi stoi ważne zadanie wzmocnienia troski o warunki bytowe i socjalne mas pracujących.

Realizacja tych zadań to dalsze urzeczywistnienie roli Związków Zawodowych jako szkoły gospodarowania, szkoły rządzenia, szkoły socjalizmu, wychowania w tym duchu szerokich mas związkowych.

Z polityką organizacyjną - mówi dalej przewodniczący CRZZ - związana jest polityka personalna.

Trzeba stwierdzić, że ten ważny odcinek pracy związkowej był dotychczas często jeżeli nie lekceważony, to przynajmniej niedoceniany. Stawiało się nieraz na odpowiadającą rolę ludzi obcych klasowo, a niekiedy ukrytych wrogów, przyjmowanych bez uprzedniego sprawdzenia.

W walce o ideowo - polityczną czystość aparatu związkowego i o czujność mas związkowych należy pamiętać słowa tow. Bieruta, że czujność nie ma nie wspólnego z brakiem wzajemnego zaufania w pracy i walce. Na odwrót, nasza praca i walka, jak również nasza czujność oparte są na najgłębszej więzi, która łączy szeregi rewolucyjnej i ich kierowniczą kadre z klasą robotniczą, z masami pracującymi, z narodem.

Warunkiem wykonania stojących przed nami zadań - oświadcza przewodniczący CRZZ - jest ścisły związek każdego ogniw i aktywny związek z masami. Jest wyższy styl pracy związkowej. Wymaga to czynnego przysłuchiwania się głosowi mas, wypracowania metody uczenia mas, a zarazem uczenia się od mas.

Kierujemy się w tym względzie słowami Stalina, który powiedział: „Gdyby każdy krok w mojej pracy nad podniesieniem klasy robotniczej i ugruntowaniem państwa socjalistycznego tejże klasy nie był jednocześnie skierowany ku temu, by ulepszać jej położenie, uwalnym życie moje za bezcelowe”. W tych słowach wyrażony jest stalinowski styl kierownictwa.

Wyższy styl pracy związkowej oznacza wszechstronne zastosowanie krytyki i samokrytyki jako trwałej metody wykrywania i likwidacji braków i zaniedbań w pracy.

Wyższy styl pracy związkowej to nieprzejednana walka ze wszelkimi pozostałymi tendencjami wyidealistycznymi, reformistycznymi, tradycjonalistycznymi, czy nacjonalistycznymi, to bezwzględność wobec szkodliwych i marudstwa, to zdecydowana walka z konserwatyzmem, biurokracją i dygnitarstwem.

Ubrojeni w uchwały Biura Informacyjnego i III Plenum KC PZPR - kończy swe przemówienie A. Zawadzki - będziemy z nową energią realizowali uchwały Kongresu SFZZ, naszego II Kongresu Związków Zawodowych oraz zadania, które stawiamy przed sobą na obecnym III Plenum CRZZ.

Zagadnienia sportowe

Omawiając zadania w dziedzinie kultury fizycznej i sportu mówca stwierdza, że do niedawna jeszcze istniał pogląd, że kultura fizyczna i sport jest zagadnieniem samym w sobie i nie należy go obciążać celami politycznymi.

Sport związkowy posiada obecnie 768 klubów terenowych i 1.462 koła sportowe przy zakładach pracy. Bierze w nich udział około 400.000 członków związków zawodowych.

Związki zawodowe powinny odczuć większą niż dotychczas opiekę zrzeczenia, kluby i koła sportowe, dążąc do ich uaktywnienia oraz or-

ganizować nowe koła sportowe przy większych zakładach pracy.

Od 1 stycznia 1950 r. rozpoczyna się wybory do wszystkich instancji sportu związkowego.

Wybory te muszą wzmocnić organizacyjnie i ideologicznie sport związkowy.

Opierając się na bogatych doświadczeniach radzieckiego sportu związkowego, polski sport związkowy powinien godnie wypełnić stojące przed nim zadanie - wychowania zdrowego i pełnego twórczej radości życia człowieka pracy, świadomego budowniczego ustroju socjalistycznego.

W ramach współzawodnictwa pracy w coraz silniejszym stopniu rozwija się ruch racjonalizatorski i wynalazcznictwo robotnicze. Należy dbać o rozwój tego młodego ruchu, pomagać mu i usunąć z drogi wszelkie przeszkody.

Związki Zawodowe winny podjąć ostrą walkę z wszelkimi przejawami biurokratycznego, formalistycznego traktowania usprawnień i pomysłów racjonalizatorskich robotników.

Musimy wśród klasy robotniczej pogłębić świadomość, że rozwój naszego przemysłu, naszej gospodarki narodowej w okresie Planu 6-letniego zależy od znacznego podniesienia poziomu naszej techniki i sposobów wytwarzania, od racjonalizacji i wynalazczości robotniczej w powiązaniu z twórczą myślą naukowców i techników polskich.

Powinniśmy w jeszcze większym niż dotychczas stopniu zaznajamiać klasę robotniczą z osiągnięciami radzieckich przodków pracy, nowatorów produkcji.

Dalszą część przemówienia przewodniczący CRZZ poświęca sprawie realizacji uchwał II Kongresu Związków Zawodowych w Polsce w zakresie łączności międzynarodowej.

Masowy udział polskich Związków Zawodowych w akcji Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój wyraził się m. in. w powstaniu 3.580 zakładowych Komitetów Obrony Pokoju i w zebraniu 12.532.839 zł na międzynarodowy fundusz solidarności robotniczej. Wyjątkową wagę miała wspólna manifestacja polskich i niemieckich związkowców we Frankfurcie nad Odrą.

Polskie Związki Zawodowe wzięły bezpośredni udział w stworzeniu szeregu międzynarodowych zrzeszeń branżowych i wstąpiły z inicjatywą utworzenia kilku nowych zrzeszeń. W Polsce mieścić się będą sie-

dziny międzynarodowych zrzeszeń związkowych przemysłu włókienniczego i odzieżowego oraz związku robotników rolnych i leśnych.

Masowy był udział Zw. Zaw. w akcji pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej.

We wszystkich akcjach solidarności, prowadzonych przez SFZZ, polskie związki zawodowe podnosiły swój głos w obronie ofiar straszliwego terrorku w Grecji, Finlandii, Syrii i innych krajach kapitalistycznych i kolonialnych.

Należy wzmocnić kontakty z Związkami Zawodowymi innych krajów, a współpracy z Związkami Zawodowymi krajów demokracji ludowej nadać konkretną treść przez wymianę wzajemnych doświadczeń.

Polskie związki zawodowe powinny się też uczyć i jeszcze raz uczyć z doświadczeń radzieckich Związków Zawodowych.

Wielu instancjach związkowych nie stosuje się kolektywnej pracy.

Statutowo zagwarantowana tajemnica wyborów do wszystkich władz związkowych oraz prawo wysuwania kandydatów nie wszędzie były stosowane. W tych wszystkich wypadkach, gdzie wybory odbywały się wbrew przepisom statutowym, zostały one unieważnione i przeprowadzone ponownie.

Wojewódzkie konferencje wyborcze muszą przejść pod znakiem ostrej krytyki i samokrytyki, w myśl wskazań przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta na III Plenum KC.

Łączność międzynarodowa

W końcu referatu tow. Aleksander Zawadzki omawia sprawę organizacyjną.

Należy stwierdzić - mówi A. Zawadzki - że uchwały II Kongresu Zw. Zawodowych przyczyniły się w poważnym stopniu do poprawy stylu naszej pracy. W akcji sprawozdawczej II Kongresu odbyło się 13.000 zebrania, podczas których zabierało głos 29.430 dyskutantów, w 14.345 zebraniach wyborczych do Powiatowych Rad Związków Zawodowych w dyskusjach uczestniczyło 62.026 osób.

Bezpośrednie zetknięcie się z masami związkowymi uanościło nam - stwierdza mówca - różne schorzenia aparatu związkowego. Wina za ten stan rzeczy obciąża również Centralną Radę Związków Zawodowych.

Wielu instancjach związkowych nie stosuje się kolektywnej pracy.

Statutowo zagwarantowana tajemnica wyborów do wszystkich władz związkowych oraz prawo wysuwania kandydatów nie wszędzie były stosowane. W tych wszystkich wypadkach, gdzie wybory odbywały się wbrew przepisom statutowym, zostały one unieważnione i przeprowadzone ponownie.

Wojewódzkie konferencje wyborcze muszą przejść pod znakiem ostrej krytyki i samokrytyki, w myśl wskazań przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta na III Plenum KC.

Wojewódzkie konferencje Zw. Zaw. przejdą pod znakiem krytyki i samokrytyki

Wielu instancjach związkowych nie stosuje się kolektywnej pracy.

Statutowo zagwarantowana tajemnica wyborów do wszystkich władz związkowych oraz prawo wysuwania kandydatów nie wszędzie były stosowane. W tych wszystkich wypadkach, gdzie wybory odbywały się wbrew przepisom statutowym, zostały one unieważnione i przeprowadzone ponownie.

Wojewódzkie konferencje wyborcze muszą przejść pod znakiem ostrej krytyki i samokrytyki, w myśl wskazań przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta na III Plenum KC.

Wielu instancjach związkowych nie stosuje się kolektywnej pracy.

Statutowo zagwarantowana tajemnica wyborów do wszystkich władz związkowych oraz prawo wysuwania kandydatów nie wszędzie były stosowane. W tych wszystkich wypadkach, gdzie wybory odbywały się wbrew przepisom statutowym, zostały one unieważnione i przeprowadzone ponownie.

Wojewódzkie konferencje wyborcze muszą przejść pod znakiem ostrej krytyki i samokrytyki, w myśl wskazań przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta na III Plenum KC.

Wielu instancjach związkowych nie stosuje się kolektywnej pracy

Statutowo zagwarantowana tajemnica wyborów do wszystkich władz związkowych oraz prawo wysuwania kandydatów nie wszędzie były stosowane. W tych wszystkich wypadkach, gdzie wybory odbywały się wbrew przepisom statutowym, zostały one unieważnione i przeprowadzone ponownie.

Wojewódzkie konferencje wyborcze muszą przejść pod znakiem ostrej krytyki i samokrytyki, w myśl wskazań przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta na III Plenum KC.

Zdemaskowana banda szpiegów, zdrajców i dywersantów przed bułgarskim Sądem Najwyższym

(Dokończenie ze str. 1.)

Następnie Stefanow opowiedział o swych kontaktach z Goslingiem, zastępcą Bailey'a. Gosling ujawnił wielkie zainteresowanie bułgarskimi zagadnieniami finansowymi, a wszelkie informacje na ten temat czerpał od Stefanowa, który w owym czasie kierował Bułgarskim Bankiem Narodowym.

Gosling otrzymał od Stefanowa m. in. informacje w sprawie mającej nastąpić reformy walutowej.

W październiku 1945 r. Kostow powiedział, że przywódcy Jugosłowiańscy zamierzają nawet zerwać stosunki ze Związkiem Radzieckim i nawiązać ścisłą współpracę z krajami zachodnimi. Kostow oświadczył, że Bułgaria nie zdoła odbudować szybko swej gospodarki bez współpracy z Jugosławią i mocarstwami zachodnimi, a w tym celu trzeba prowadzić politykę antyradziecką i to „w sposób subtelny”.

Stefanow demaskuje cyniczne wykręty Kostowa

Co się tyczy współpracy z Trajczko Kostowem, Stefanow zeznał, że Kostow często wyrażał przed nim pogląd, iż dalsze zbliżenie Bułgarii ze Związkiem Radzieckim „zaszkodziłoby interesom Bułgarii” i że trzeba podjąć działania, zmierzające do wzmocnienia stosunków gospodarczych z krajami zachodnimi.

Zeznania Stefanowa demaskują Kostowa, niweczą jego próby wykręcenia się od odpowiedzialności.

Trajczko Kostow uważał - mówi Stefanow - że przyłączenie Bułgarii do Jugosławii rozwiązałyby wiele problemów gospodarczych. Podczas jednej z rozmów ze mną we

Na rozkaz imperialistów oczerniali Zw. Radziecki

Wytwarzaliśmy nastroje antyradzieckie - mówi Stefanow - wykorzystywaliśmy pogłoski krążące w kołach burżuazyjnych. „Działaj własnie tak i w przyszłości, będziesz mógł to lepiej przeprowadzić - powiedział mi Kostow - ponieważ orientujesz się lepiej w polityce gospodarczej”.

Trajczko Kostow zakomunikował mi również - ciągnie Stefanow - o swych rozmowach z Kardiem w końcu 1944 roku.

Na tym zakończyło się wieczerne posiedzenie sądu. Dalsze przesłuchanie oskarżonego Iwana Stefanowa odroczone do ранego posiedzenia w dniu 8 grudnia.

Walka o oszczędność

Wśród zadań, które stoją przed naszą gospodarką, szczególnie ważne miejsce zajmuje walka o oszczędność. Zobowiązania oszczędnościowe, podjęte w wyniku krajowej naraady oszczędnościowej, zostały na ogół wykonane i przekroczone. Jednak nie wszystkie możliwości oszczędzania są wykorzystane.

Wśród zadań, które stoją przed naszą gospodarką

Wśród zadań, które stoją przed naszą gospodarką, szczególnie ważne miejsce zajmuje walka o oszczędność. Zobowiązania oszczędnościowe, podjęte w wyniku krajowej naraady oszczędnościowej, zostały na ogół wykonane i przekroczone. Jednak nie wszystkie możliwości oszczędzania są wykorzystane.

Wśród zadań, które stoją przed naszą gospodarką

Wśród zadań, które stoją przed naszą gospodarką, szczególnie ważne miejsce zajmuje walka o oszczędność. Zobowiązania oszczędnościowe, podjęte w wyniku krajowej naraady oszczędnościowej, zostały na ogół wykonane i przekroczone. Jednak nie wszystkie możliwości oszczędzania są wykorzystane.

Siwaszow nachmurzył się, chciał zaoponować

Siwaszow nachmurzył się, chciał zaoponować, ale tymczasem otworzył się boczne drzwi i do gabinetu wszedł człowiek w wojskowej kurtce, w białych spodniach i butach z krótkimi cholewami. Przecinając w po przek pokój, zdał ku stołowi, moc no zbudowany i oszczędny w ruchach. Wylonił się energicznym krokiem z na pół ciemnego kąta. Siwaszow wstał pośpiesznie zza stołu i ustąpił mu miejsce, zaś Cyryl cofnął się od ruchowo o kilka kroków i oparł o ścianę.

— Towarzysz Zdarkin - rzekł Siwaszow i wskazał na Cyryla.

— A-a-a-a, - w oczach przybyłego błysnęły ledwie uśmiechnięte usta, przyłożył rękę do piersi, po czym dotykał nią niemal podłogi zartobliwie pokłonił się Cyrylowi i rzekł: — Józef Stalin.

— Widzę - omal nie krzyknął Cyryl i mocno uściskał wyciągniętą dłoń.

— Bądź nam droгим gościem, - i odwróciwszy rękę Cyryla doniósł na wierzch, Stalin ze zdziwieniem, nie przestając się uśmiechać, powiedział: — Ależ łapka. A matka żyje?

— Żyje.

— A dzieci, wszystkie takie?

— Nie. Tylko ja jeden na takiego wyrosłem!

— Udałeś się.

— O czym to on ze mną? - przemknęło przez myśl Cyryla, który niestannie wpatrywał się w twarz Stalina, zdając sobie sprawę tylko z tego, że cały wewnątrz dygota. Nie, nie ze strachu, nie z przerażenia, nie z zakłopotania, a z czegoś innego. Z czego? Nie mógł tego pojąć i patrzył bez przerwy w twarz Stalina, usiłując utrwalić w sobie coś takiego, co utkwiłoby na całej twarzy w pamięci, o czym by mógł opowiedzieć Stieszy z swoim znajomym.

Oczy Stalina - wielkie, z błękit-

Józef Stalin rozmawia z ludźmi...

Fragment powieści T. Panfierowa: „BRUSKI”

„Lwi nawyk” - przemknęło przez myśl Cyrylowi, ale natychmiast rozśmiał się w duszy, pojmując niedorzeczność tego porównania.

Stalin zaś, dostrzegłszy zakłopotanie Cyryla, patrząc w stronę, przemówił doń jeszcze prościej:

— Przyjechałeś więc ze wsi? Do obrze-e. Świetnie. - I zmruczywszy oczy, dorzucił: — Waszą kartkę czytałem. Gniewacie się, że tam dugo nie odpowiadał? Na wszystko przychodzi czas. Ale za to weszłam was do Moskwy... Co? Zmieszaliście się?

„Toć on rozmawia ze mną moim językiem” - pomyślał Cyryl i rzekł, byłoby nie mileć:

— Siergiej Piotrowicz nie daje pie niedzy, towarzyszu Stalin.

— Skąpy?

— U-arty - wtrącił Siwaszow.

— I jedno i drugie jest dobre. Chłopi na przykład, nasi... - tu Stalin zaczął mówić o chłopach przepłatając rozmowę ludowymi wyrażeniami.

— A na weselach chłopieckich bywa-cie? - nieoczekiwanie zagadnął Cyryla.

— Nie.

— Dlaczego?

— Boć na to...

— Szkoda. Trzeba trzymać się blisko ludu... z ludem. Bawcie się na weselach. Oczywiście nie rozpijajcie

linia o ludziach. Cyryl opowiedział o wędrownkach Nikity Gurianowa, poszukującego „krajni Mrówek, gdzie nie ma kolektywizacji” i zakończył opowiadaniem powiedzonkiem samego Nikity:

— „Do późnej starości, nie raz po-bijasz sobie kości”.

— Jak? Jak? - zaśmiał się nagle Stalin. — Do późnej starości... Jak? - i nie przestając się śmiać donosił i hucnie, chodził, po gabinecie powta-rzając: — Do późnej starości. Słysz-cie Siergieju Piotrowiczu? - I podniósł palec do góry. — Oto dialektyka-chlopska. A żyje teraz w kolchozie - ten wasz wuj Nikita?

— Tak żyje... i pracuje. Radość, powiada, nowa znalazł i „dusza swo-je miejsce odnalazła”.

— Dusza swoje miejsce odnalazła? - Stalin lekko skinął głową i z ukosa spojrział gdzieś w stronę. — To do-brze. Dusza znalazła swoje miejsce... to dobrze. Chlopska dusza nigdy swo-jego miejsca nie miała: strach nie da-wał jej spokoju... Ale nie cieszcie się zbytnio: wuj może pokazać jeszcze pazurki.

— Juści, słusznie - zgodził się Cyr-yl, zrozumiawszy, że zbyt pochwalił się przed Stalinem.

Po tych słowach nastąpiła długa przerwa. Stalin długo patrzył w krem-łowskie okno, Siergiej Piotrowicz utk-wił wzrok w tecze z dokumentami, zaś Cyryl bez przerwy obserwował fiołki we flakoniku, nie pojmując skąd się tu wzięły.

— Patrzysz na fiołki? - przerwał jego zamyślenia Stalin.

linia o ludziach. Cyryl opowiedział o wędrownkach Nikity Gurianowa, poszukującego „krajni Mrówek, gdzie nie ma kolektywizacji” i zakończył opowiadaniem powiedzonkiem samego Nikity:

— „Do późnej starości, nie raz po-bijasz sobie kości”.

— Jak? Jak? - zaśmiał się nagle Stalin. — Do późnej starości... Jak? - i nie przestając się śmiać donosił i hucnie, chodził, po gabinecie powta-rzając: — Do późnej starości. Słysz-cie Siergieju Piotrowiczu? - I podniósł palec do góry. — Oto dialektyka-chlopska. A żyje teraz w kolchozie - ten wasz wuj Nikita?

— Tak żyje... i pracuje. Radość, powiada, nowa znalazł i „dusza swo-je miejsce odnalazła”.

— Dusza swoje miejsce odnalazła? - Stalin lekko skinął głową i z ukosa spojrział gdzieś w stronę. — To do-brze. Dusza znalazła swoje miejsce... to dobrze. Chlopska dusza nigdy swo-jego miejsca nie miała: strach nie da-wał jej spokoju... Ale nie cieszcie się zbytnio: wuj może pokazać jeszcze pazurki.

— Juści, słusznie - zgodził się Cyr-yl, zrozumiawszy, że zbyt pochwalił się przed Stalinem.

Po tych słowach nastąpiła długa przerwa. Stalin długo patrzył w krem-łowskie okno, Siergiej Piotrowicz utk-wił wzrok w tecze z dokumentami, zaś Cyryl bez przerwy obserwował fiołki we flakoniku, nie pojmując skąd się tu wzięły.

— Patrzysz na fiołki? - przerwał jego zamyślenia Stalin.

linia o ludziach. Cyryl opowiedział o wędrownkach Nikity Gurianowa, poszukującego „krajni Mrówek, gdzie nie ma kolektywizacji” i zakończył opowiadaniem powiedzonkiem samego Nikity:

— „Do późnej starości, nie raz po-bijasz sobie kości”.

— Jak? Jak? - zaśmiał się nagle Stalin. — Do późnej starości... Jak? - i nie przestając się śmiać donosił i hucnie, chodził, po gabinecie powta-rzając: — Do późnej starości. Słysz-cie Siergieju Piotrowiczu? - I podniósł palec do góry. — Oto dialektyka-chlopska. A żyje teraz w kolchozie - ten wasz wuj Nikita?

— Tak żyje... i pracuje. Radość, powiada, nowa znalazł i „dusza swo-je miejsce odnalazła”.

— Dusza swoje miejsce odnalazła? - Stalin lekko skinął głową i z ukosa spojrział gdzieś w stronę. — To do-brze. Dusza znalazła swoje miejsce... to dobrze. Chlopska dusza nigdy swo-jego miejsca nie miała: strach nie da-wał jej spokoju... Ale nie cieszcie się zbytnio: wuj może pokazać jeszcze pazurki.

— Juści, słusznie - zgodził się Cyr-yl, zrozumiawszy, że zbyt pochwalił się przed Stalinem.

Po tych słowach nastąpiła długa przerwa. Stalin długo patrzył w krem-łowskie okno, Siergiej Piotrowicz utk-wił wzrok w tecze z dokumentami, zaś Cyryl bez przerwy obserwował fiołki we flakoniku, nie pojmując skąd się tu wzięły.

— Patrzysz na fiołki? - przerwał jego zamyślenia Stalin.

linia o ludziach. Cyryl opowiedział o wędrownkach Nikity Gurianowa, poszukującego „krajni Mrówek, gdzie nie ma kolektywizacji” i zakończył opowiadaniem powiedzonkiem samego Nikity:

— „Do późnej starości, nie raz po-bijasz sobie kości”.

— Jak? Jak? - zaśmiał się nagle Stalin. — Do późnej starości... Jak? - i nie przestając się śmiać donosił i hucnie, chodził, po gabinecie powta-rzając: — Do późnej starości. Słysz-cie Siergieju Piotrowiczu? - I podniósł palec do góry. — Oto dialektyka-chlopska. A żyje teraz w kolchozie - ten wasz wuj Nikita?

— Tak żyje... i pracuje. Radość, powiada, nowa znalazł i „dusza swo-je miejsce odnalazła”.

— Dusza swoje miejsce odnalazła? - Stalin lekko skinął głową i z ukosa spojrział gdzieś w stronę. — To do-brze. Dusza znalazła swoje miejsce... to dobrze. Chlopska dusza nigdy swo-jego miejsca nie miała: strach nie da-wał jej spokoju... Ale nie cieszcie się zbytnio: wuj może pokazać jeszcze pazurki.

— Juści, słusznie - zgodził się Cyr-yl, zrozumiawszy, że zbyt pochwalił się przed Stalinem.

Po tych słowach nastąpiła długa przerwa. Stalin długo patrzył w krem-łowskie okno, Siergiej Piotrowicz utk-wił wzrok w tecze z dokumentami, zaś Cyryl bez przerwy obserwował fiołki we flakoniku, nie pojmując skąd się tu wzięły.

— Patrzysz na fiołki? - przerwał jego zamyślenia Stalin.

TRYBUNA młodych

Młodzież składa hołd Wielkości i Zasłudze

Dalsze masowe zobowiązania GENERALISSIMUSA STALINA dla uczczenia 70-lecia urodzin

Szerokim echem wśród młodzieży odbił się apel uczniów Liceum Mechanicznego w Skierniewicach, o godne uczczenie odpowiednimi zobowiązaniami rocznicy urodzin Tow. J. Stalina. Napływają stale dalsze rezolucje i zobowiązania:

Młodzież ZMP-owska przy PZPW 38 postanowiła zapoznać koło ZMP we wsi Wydrzyn z życiem, pracą i walką Towarzysza Stalina, dopomóc młodzieży w jej pracy przy dekoracji świetlicy, przez dostarczenie materiałów dekoracyjnych oraz rzeczową pomoc, zwiększyć dotychczasową prenumeratę prasy do 80 egzemplarzy „Pokolenia” oraz 10 egz. Miesięcznika Instrukcyjnego.

Członkowie koła ZMP przy Zarządzie Miejskim w Łodzi, Wydział Budownictwa, dla uczczenia rocznicy urodzin Towarzysza Stalina postanowili:

Dokładnie zaznajomić się z życiorysem Józefa Stalina.

Wydać specjalny numer gazetki ściennej poświęcony doniosłej rocznicy.

Gromadnie wstąpić do szeregów Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Nawiązać korespondencje z młodzieżą radziecką, zatrudnioną w przemyśle budowlanym.

Przez zlikwidowanie nierobót i spóźnienia się do pracy zwiększyć wydajność pracy.

Koleżanka Lucyna Wrzykowska z PZPB Nr 1 zobowiązała się podwyższyć jakość swej produkcji o 5 proc.

Podobne zobowiązania podjęli ZMP-owcy z PZPB Nr 1: Wanda Skalska, Genowefa Niepsuj, Władysława Kuzia, Alicja Krygier. (podniesienie produkcji o 10 procent) i inni.

W Państwowych Zakładach Przemysłu Welnianego Nr 39 koleżanka Zofia Gulikowska zobowiązała się produkować 100 proc. prędkości, nie obniżając ilości produkcji. Kazimierz Świerkowski postanowił wyprodukować 90 proc. prędkości, podnosząc równocześnie ilość produkcji.

Koło ZMP przy Państw. Liceum w Rudzie Pabianickiej donosi:

„Pragnąc zmanifestować naszą solidarność z ogółem światła wsi młodzieży, budującej trwałe pokój na podstawach nauki marksizmu i leninizmu, podejmujemy akcje dalszego rozszerzenia tych idei wśród naszych kolegów i zobowiązujemy się powiększyć liczbę naszych członków ZMP o 15 proc. do dnia 21 grudnia.

W dniu 21 grudnia r.b., dniu urodzin Generalissimusa Stalina, urzędnie na terenie naszej szkoły uroczystą akademię z udziałem przodowników pracy zakładów przemysłowych dzielnicy Ruda Pabianicka.

Zapoznać dokładnie ogół młodzieży naszej szkoły z życiem i działalnością Wielkiego Wodza Proletariatu, Józefa Stalina.”

Aktyw harcerski Łódzkiej Chorągwi ZHP w związku ze zbliżającą się 70 rocznicą urodzin Tow. Stalina postanawia:

Zapoznać się z życiorysem Józefa Stalina przez czytanie wydawnictw poświęconych jego działalności, zakupić wydanie zbiorowe dzieł Józefa Stalina dla bibliotek hufców i Chorągwi celem poznania ich i realizowania wskazówek w nich zawartych, związać młodzież harcerską z imieniem Wielkiego Stalina

przez ukazanie dzieciom roli, jaką odegrał i odgrywa w walce o sprawiedliwość społeczną, na przykładzie życia i walki Józefa Stalina wychować młodzież harcerską w duchu patriotyzmu ludowego i internacjonalizmu na młodych bojowników o wolność społeczną, pokój i postęp, nieugiętych w walce z wrogami ludu pracującego, całkowicie oddanych sprawie budowania socjalizmu, pogłębić pracę wychowawczą wśród młodzieży przez systematyczne i ścisłe szkolenie ideologiczne i ściśle związane się z terenem.

Uczniowie Państw. Liceum Techniki Dentystycznej nadesłali do „Trybuny” następujące zobowiązanie:

Zdając sobie sprawę z faktu, że wyzwolenie nasze spod jarzma hitlerizmu zawdzięczamy bohaterstwu Armii Radzieckiej

pod dowództwem Jej Wodza Józefa Stalina i widząc w Nim przywódcę międzynarodowego proletariatu oraz wielkiego przyjaciela młodzieży całego świata, pragniemy wyrazić Mu swą wdzięczność i uczucia głębokiej miłości i przywiązania.

W związku z tym zobowiązujemy się:

Zapoznać z życiem i działalnością Józefa Stalina młodzieżą naszej szkoły poprzez odczyty i pogadanki przeprowadzane przez Koło ZMP na terenie poszczególnych klas.

Zgodnie ze wskazaniami Józefa Stalina usilnie pracować nad podniesieniem naszego poziomu naukowego i zlikwidować do minimum oceny niedostateczne przez zorganizowanie aktywnej samopomocy koleżeńkiej w nauce.

Wykonać 20 protez sta-

łych (mostów) dla kolegów ZMP-owców z terenu miasta Łodzi.

Zorganizować na terenie pracowni technicznych naszej szkoły akcje oszczędnościową, mającą na celu zapobieganie nadmiernemu zużyciu materiałów i niszczeniu narzędzi i maszyn.

Publikujemy na łamach „Trybuny” jedynie drobna część nadesłanych zobowiązań, których ilość wzrasta w miarę zbliżania się uroczystego święta — 70 rocznicy urodzin Wielkiego Opiekuna, Przyjaciela i Nauczyciela postępowej młodzieży, Józefa Stalina.

ZMP-owcy przodownicy pracy Roman Karwacki - wzorowy traktorzysta



Kol. Roman Karwacki — przewodniczący koła ZMP przy PGR w Głagowcu, znany jest nie tylko jako jeden z najlepszych aktywistów w pow. kutnowskim, ale także, jako przodujący traktorzysta. Młody kol. Roman, zdobywszy wysokie kwalifikacje zawodowe staje się jednym z cenniejszych, wyróżniających się pracowników PGR-u. Kol. Roman pracuje dobrze wiedząc, że każdy nowy zasiany hektar ziemi to jego wkład do wielkiego dzieła przebudowy wsi. Kol. Roman wie, że Polska Ludowa zapewniła mu i tysiącom podobnych młodych ludzi prawo do pracy, do współzawodniczenia w budowie nowej radostnej przyszłości.

Wzrosną kadry górników Młodzież łódzka w Szkole Przeposobienia Przemysłowego w Bytomiu

Kiedy przeczytałem w prasie łódzkiej, że Miejska Komenda Służby Politycznej przyjął zapis do Szkoły Przeposobienia Przemysłowego w Bytomiu, zgłosiłem się natychmiast. Już od dawna marzyłem o tym, by zostać górnikiem. 3 listopada br. wyjechałem z Łodzi wraz z 83 kolegami, którzy równocześnie ze mną zgłosili się do Komendy SP. Koszty podróży pokrywa w całości SP.

Po przyjeździe na miejsce otrzymaliśmy piękne mundury, płaszcze, czapki, bieliznę, buty, słowem całkowity ekwipunek. Każdy z nas mógł sobie

wybrać ubranie takie, jakie pasowało na niego najlepiej.

Zostaliśmy umieszczeni w pięknie urządzonej internacie, gdzie niczego nam nie brak: jest jasno, ciepło, widno, mamy świetlicę, bibliotekę i opiekę lekarską. Wyżywienie otrzymujemy 5 razy dziennie. Wszyscy oceniamy je jako pierwszorzędną.

W ciągu pierwszego tygodnia pobytu w Bytomiu otrzymaliśmy wstępne przeszkolenie teoretyczne, a potem od było się uroczyste otwarcie szkoły w obecności przedstawicieli Zarządu Głównego Zw. Górników i Centr. Urzędu

Szkolenia Zawodowego. Wszyscy nowoprzyjęci słuchacze szkoły złożyli zobowiązanie sumiennej oraz pełnej nauki.

Obecnie wykłady w szkole są już w pełnym toku. W ciągu pięciu miesięcy trwania kursu uzyskamy nie tylko wiedzę teoretyczną — schodzimy bowiem również do kopalni, gdzie pod kierunkiem sztygarów uczymy się jak najlepiej i najwydajniej pracować.

Niektórzy wyobrażają sobie, że praca górnika jest bardzo ciężka. Tymczasem kopalnie nasze, wyposażone obecnie w najnowocześniejsze urządzenia, ułatwiają wydobycie węgla, nie stanowią trudniejszego warsztatu pracy, niż każdy inny. Urząd Górniczy stara się o to, by żadne niebezpieczeństwo nie groziło przy pracy.

Po ukończeniu kursu najzdolniejsi spośród nas zostaną skierowani do Głównego Górnictwa, a statem do Akademii Górniczej w Krakowie. Pozostali zaś będą mogli od razu pracować w kopalniach.

W chwili obecnej jest nas w szkole 800 uczniów. Wszyscy są zadowoleni z drogi, którą wybrali.

Ja otrzymałem obecnie kilkudniowy urlop i przyjechałem do Łodzi, aby w imieniu kolegów przekazać podziękowania ich rodzinom.

Apeluję do wszystkich tych, którzy dotychczas nie zapisałi się w Miejskiej Komendzie Służby Politycznej, a którzy czują powołanie do zawodu górniczego, aby nie zwlekając zgłosili się, gdyż zapisy jeszcze trwają.

Należy pamiętać, że zawód górniczy jest w naszym kraju zawodem zaszczytnym, otacza się go szczególną opieką i wyróżnieniem, czego dowodem wydania ostatnio Wielkiej Kartki Górnika, zapewniająca górnikom wiele przywilejów i znaczną poprawę bytu.

Stanisław Banach
uczeń Szkoły Przeposobienia Przemysłowego w Bytomiu

Junacy SP przy pracy

Już od dłuższego czasu na terenie naszych zakładów szkolą się do pracy zawodowej hufce „SP”. Co dzień o godzinie wpół do ósmej rano przed bramą naszej fabryki zbierają się gromadka uśmiechniętych i radosnych chłopców w zielonych mundurkach. Równo z dzwonkiem, oznajmującym początek pracy, każdy z nich staje na wyznaczonych placówkach.

Wokół maszyn krzątały się ruchliwe, zwinne postacie, pilnie śledząc ruchy rzemieślników. Teraz, gdy chłopcy zaznajomili się już z maszynami, narzędziami i przywykli do ustawicznego zgrzytu stali na obrabiarce, z młodzieńczym zapałem zabrali się do pracy.

Widzimy już zdolniejszych chłopców, którzy z przejęciem pokreślają korbkami tokarek i frezerek. Inni spośród grupy „SP” znaleźli zadowolenie przy heblu i pile stolarskiej, jeszcze inni zawzięcie pracują przy łmadach i na montażu. Są między nimi również i kreślarze, którzy z dużym zainteresowaniem starają się zgłębić techniczną stronę budowy maszyn.

Pod czujną opieką majstrów kształcą się szeregi nowych fachowców i budowniczych pokroju. Nawet najwięcej uprzedzeni ludzie widzą dziś, jak pożyteczna i dobroczynna dla wychowania nowego pokolenia placówka jest organizacja „Służby Politycznej”. W ramach tej organizacji mamy możliwość ujawnić i zapiekrzyć się uzdolnieniami młodzieży, dać pomoc w nauce i przemianie setkom, tysiącom pełnych zapału młodzieńców, którzy zbrojni w odpowiednią kwalifikację i odpowiedzialne świadomości staną w przyszłości na odpowiednich stanowiskach.

Korespondent fabryczny
H. B.

Junacy SP przy pracy

Równoległe ze współzawodnictwem rozwijał się ruch racjonalizatorski. Junak Parusio uczestnik jednej z warszawskich brygad opracował specjalny lewarek do zrywania bruku. Junak Niedzielski z brygady 17 skonstruował czepak, dzięki któremu przyspieszono czyszczenie kanałów melioracyjnych, zaś junak Hilgarten udoskonalił pracę tokarkę.

Do osiągnięcia tych sukcesów przyczynił się aktyw ZMP, który świecił przykładem w nauce i przodował w pracy. Z tegorocznego turnusu o kolo 14 tys. młodzieży wstąpiło do Związku Młodzieży Polskiej.

Koło, które dzielnie pracuje Jak pracuje ZMP w Liceum Przemysłu Gumowego?

Chcąc odpowiedzieć na zawarte w tytule pytanie, wybrałem się do „Gumowicy” i zadałem jej przewodniczącemu koła ZMP, koledze Gossowi.

Aby jednak pisać o tym co jest, trzeba też wspomnieć o przeszłości koła. Otoż powstało ono 1. 9. 1949 r., licząc tuż na początku 40 członków i wyróżniając się sprzężystą organizacją. O pracy Koła mogą świadczyć następujące czyny: uprzątnięcie terenu koła Dworca Fabrycznego, co zaoszczędziło państwu 100 tys. zł. Jako Czyn Pierwszy samojawny — zorganizowano kurs dla analfabetów. Zebrano 1.700 kg. złomu i 600 kg. makulatury i szkła, w 5-tą rocznicę powstania PKWN dzielnie Koło powzięło następującą rezolucję: „Przebudować siłami uczniów lokal fabryki przy ul. Tamki, nie nadając się do użytku szkolnego”. Wyniki można dziś obejrzeć. Chociaże, koleżanko, zobaczycie” — mówi rozpromieniony kol. Goss.

Udałam się tam 1. podziwiałam. Pracownia chemiczna, stołowa, szatnia, duże i jasne sale szkolne. W warsztacie mechanicznym spotkałmym dyrektora ob. Jamroza, i w trójkę oglądamy warsztat gumowy, na którym uczniowie będą produkować: gumę po deszówką, artykuły techniczne i wyznaczniki (będzie to jedyna wytwórnia wyznaczników w Polsce). Prócz tego — ale to już do wiadomości jak najszerszych kręgów mieszkańców Łodzi — od 15. 11. 1949 r. PLPG, przy ul. Tamki 14 przyjmują do nauki młode gumowce i t. Udałmym się następnie do internatu. Uczniowie, o których dyrektor wyraża się z wielkim uznaniem, będą również pracować przy jego budowie. Będzie to duży, parterowy budynek z salą gimnastyczną i świetlicą.

Pytałam jeszcze kol. Gossa o pocho dzenie społeczne uczniów: są to przeważnie dzieci robotników i chłopów.

Jeśli chodzi o pracę Koła, to prowadzi ono 2 kursy początkowego szkolenia ideologicznego, 5 członków jest w Kolektywie Oświatowym Dzielnicy. Istnieje koło samokształceniowe z sekcjami: ogólną, historyczną, marksistowską. Raz w tygodniu wygłaszana jest pogadanka ideologiczna. Ożywiona działalność wykazuje również sekcja świetlicowa. Koło liczy 180 członków na 240 uczniów.

Przy pożegnaniu dyrektor zaprasza nas na ślizgawkę z muzyką, która przy pierwszych mrozach zostanie otwarta na boisko.

M. Kaźmierczak

Organizując kursy gminne należy w pierwszym rzędzie przygotować świetlicę, postarać się o opał, oświetlenie i ławki. Trzeba wybrać świetlicę we wsi gminnej lub innej ale centralnie położonej, aby młodzieży było łatwo dojść lub dojechać. Prelegentów trzeba wziąć spośród naszych aktywistów z ZMP, nauczycieli ZMP-owców. Dalej, trzeba przygotować materiały do szkolenia, pogadanki, pisma młodzieżowe, broszury, plesń, wieczornice, inscenizacje.

W trakcie akcji przygotowawczej należy zwołać zebranie wszystkich kół w gminach i tam wybrać spośród najlepszych kandydatów na kurs gminny, pamiętając o odpowiednim procentie dziewcząt.

Dopiero po takim przygotowaniu zaczynamy kurs gminny. Trwa on w zasadzie 3 dni. Słuchaczy na kursie powinno być do 50. Zajęcia trzeba urozmaicać śpiewem.

W grudniu, styczniu, lutym i marcu ZMP na terenie województwa przeprowadzi 105 kursów gminnych. Przeszkolimy na nich 5.600 członków ZMP, aktywistów kół, drużynowych ZHP i aktyw SP.

(K. J.)

Rozpoczynamy akcję tworzenia kursów gminnych

Zadania ZMP na wsi ustawicznie rosną. Musimy wzmocnić naszą pracę w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych w kołach wiejskich, gdyż wszędzie tam nie rozwija się ona jeszcze dostatecznie. W okresie zimy sta je przed nami obowiązek wszczęcia wielkiej kampanii szkoleniowej. Nasze kursy wieczorowe, zespoły szkolenia politycznego, grupy samokształceniowe, ZMP-owskie zespoły Wszechnicy Radiowej i kursy gminne ZMP muszą nam przysporzyć kadr.

W jednym z najbliższych numerów Trybuny Młodych zamieszcimy wrażeń naszych koleżanek i kolegów z zamieszkałych na obszarze z pobytu w Polsce.

Wycieczka młodzieży polskiej z zagranicy w Łodzi

W dniu wczorajszym bawiła w Łodzi kilkunastoosobowa grupa młodzieży polskiej, zamieszkałej we Francji, Belgii, Niemczech i Czechosłowacji.

Grupa ta przebywała w Polsce około tygodni na specjalnym kursie instruktorów świetlicowych.

W czasie swojego pobytu w naszym mieście mili goście odwiedzili miejsce

kaźni hitlerowskiej w Radogoszczu. W godzinach popołudniowych wycieczka udała się w dalszą drogę do Katowic.

W jednym z najbliższych numerów Trybuny Młodych zamieszcimy wrażeń naszych koleżanek i kolegów z zamieszkałych na obszarze z pobytu w Polsce.

Wydajemy gazetki ściennie z okazji rocznicy urodzin Towarzysza J. Stalina

Wieloma torami idą przygotowania młodzieży DO OBCHODU 70 ROCZNICY URODZIN TOWARZYSZA STALINA. Pojednane są zobowiązania o podnoszenie, zbiorowe i indywidualne, zobowiązania o podnoszenie nauki w szkołach, przygotowuje się akademie i wieczornice, uruchamia się świetlice, kursy dla analfabetów, zespoły szkolenia politycznego, a poszczególne koła ZMP nawiązują korespondencje z młodzieżą komunistyczną. Wszystko to świadczy o pełnym zrozumieniu przez młodzież doniosłego znaczenia zbliżającej się rocznicy, jako ŚWIĘTA CAŁEGO OBOZU POSTĘPU I POKOJU. Swymi szczytami, z serca płynącymi zobowiązaniami młodzieży składa dowody GŁĘBOKIEJ MIŁOŚCI I PRZYWIĄZANIA DO WODZA MAS PRACUJĄCYCH ŚWIATA.

Młodzież gromadnie postanawia również zapoznać się dokładnie z ŻYCIEM, PRACĄ I WALKĄ TOWARZYSZA STALINA. Wielką pomocą pod tym względem będą GAZETKI ŚCIENNE. Aby jednak spełniły one swe zadania, muszą być szczególnie interesujące i estetycznie wykonane. Powinny one w przystepnej formie zaznajomić czytelników z życiorysem Towarzysza Stalina, z osiągnięciami Związku Radzieckiego i jego

młodzieży. Wszystkie te zagadnienia powinny być w miarę możliwości powiązane z codziennymi zagadnieniami danego zakładu pracy czy nauki. A więc na przykład mogą znaleźć się na łamach gazetki wypowiedzi młodych robotników, wyjaśniające dlaczego w związku z urodzinami Towarzysza Stalina podjęli swe zobowiązania. Mogą to być artykuły, mówiące o tym, co dana fabryka czy szkoła bez pośrednio zawdzięcza Związkowi Radzieckiemu, kierowanemu przez Wielkiego Stalina, mogą to być wspomnienia z ZSRR itp.

Rzecz prosta, te krótkie uwagi nie wyczerpują całej gamy zadań i tematów gazetki ściennej na dzień urodzin Towarzysza Stalina. Gazetka winna być więc razem pomysłowości ZMP-owskiego kolegium redakcyjnego. Należy przy opracowywaniu tej gazetki zwrócić również uwagę na szatę graficzną gazetki. Od tego bowiem czynnika w znacznym stopniu zależy jej pożyteczność i popularność.

Gazetka ścienna z okazji urodzin Towarzysza Stalina sprostą swemu poważnemu zadaniu wtedy, gdy przy jej opracowywaniu zatrudniony zostanie odpowiedni zespół redakcyjny i zapewniona będzie pomoc całej młodzieży.

an

Zwiększone wysiłki dla dobra kraju oto najlepszy sposób uczczenia urodzin Wielkiego Budowniczego Socjalizmu

W całym kraju zatacza szerokie kręgi akcja podejmowania zobowiązań, którymi klasa robotnicza daje wyraz swym uczuciom przyjaźni do Zw. Radzieckiego oraz wdzięczności i przywiązania do jego Wielkiego Wodza, Tow. Józefa Stalina. Robotnicy Łodzi biorą w tej akcji masowy udział. Każda fabryka, każdy zakład pracy stara się w miarę swych możliwości zwiększyć wydajność swej pracy, usprawnić produkcję i w ten sposób wzmożonym wysiłkiem dla Polski Ludowej przyczynić się do uświetnienia uroczystej rocznicy 70-lecia urodzin Tego, który przewodzi całej klasie robotniczej świata.

Zawiadani jesteśmy bez przerwy o zobowiązaniach, podejmowanych przez załogi poszczególnych fabryk.

Korespondent, tow. Wojciechowski donosi nam, że robotnicy PZPB w Rudzie Pabianickiej na walnym zebraniu całej załogi podjęli następujące zobowiązania:

W przedziałni odpadkowej wykonać ponad plan roczny do dnia 20 bm. 35 tys kg przędzy, wykończalnia da do dnia 20 bm. ponad plan milion metrów tkaniny.

Padły także zobowiązania indywidualne. Towarzysz Krawczyk z wydziału ruchu postanowił wyremontować 4 tokarki i 3 wiertarki, tow. Parnowski, majster elektryczny, zobowiązał się z grupą 4 osób oddać do użytku 4 silniki. Liga Kobiet postanowiła uporządkować groby żołnierzy polskich i radzieckich na cmentarzu w Rudzie Pabianickiej. ZMP utworzy 19 brygad młodzieżowych. Personel przedszkola postanowił poświęcić 5 godzin na czyszczenie cewek przedziałniczych, a personel żłobka ze stanów po pracy, by wyreperować wszystkie bieliznę dziecięcą.

Pracownicy Przedsiębiorstwa Instalacji Sanitarnych i Urzędów Wodnych zatrudnieni przy budowie odstoju dla wód chemiz-

nych na terenie PZPB Nr 5 zobowiązują się oddać go do użytku przed terminem na dzień 21 bm.

Załoga Zakładów Dzierżawskich im. Duracza śląc do Tow. Stalina życzenia długich lat życia w szczęściu i zdrowiu, zobowiązuje się w celu uczczenia 70 rocznicy Jego urodzin wykonać w bm. ponad plan 10.000 sztuk bielizny, odświeżyć oddziały produkcyjne i zamontować indywidualne oświetlenie przy każdej maszynie tkalniczej.

Korespondent z PZPW Nr 3 tow. Warciszewski donosi nam, że załoga „Trójki” postanowiła na dzień 21 grudnia uruchomić piec karbonizacyjny, zorganizować 5 brygad najwyższej jakości i zakończyć remont świetlicy.

Załoga PZPDz Nr 1 wykona ponad plan 10.722 sztuki bielizny, utworzy 6 brygad jakościowych i zorganizuje klub racjonalizatorski. Rada Zakładowa zakupi pończochy dla najbiedniejszych dzieci Łodzi. Liga Kobiet zakupi podarki dla dzieci ze wsi Konstantynów, z którą zakłady utrzymują stały kontakt.

Tow. Kordos nasz korespondent z PZPB Nr 1 donosi o zobowiązaniach podjętych przez wydział socjalny „Jedynki”. Referat Socjalny postanowił w celu uczczenia do 15-letniej rocznicy zradiofonizować świetlicę dziecięcą i przedszkole, oraz obdarzyć pończochami wszystkie mniej zamożne dzieci w przed szkole.

Załoga Zakładów Pończosznicych Nr 3, aby dać wyraz uczuciom przyjaźni i przywiązania dla Wodza bratnich narodów Związku

Radzieckiego podjęła następujące zobowiązania: wykonać plan produkcyjny z nadwyżką 2 procent w ilości i 3 procent w wartości, zorganizować drugi kurs języka rosyjskiego. Prezydium Rady Zakładowej zobowiązało się uporządkować kartoteki członków Związków Zawodowych. Liga Kobiet i Komisja Kobieta powiększą stan liczebny koła i ufundują sztandar Ligi Kobiet.

Korespondent fabryczny z Wytwórni Gumowej Nr 5 tow. Maria Michałak donosi nam, że załoga tej wytwórni podjęła zobowiązania zbiorowe i indywidualne, pragnąc zadokumentować swą cześć dla Wielkiego Wodza mas robotniczych, Tow. Stalina.

A więc oddział konfekcyjny zobowiązał się wyprodukować dodatkowo 800 par obuwia roboczego, 600 par Wellingtonów, 200 par kałozsy.

Oddział prasy wyprodukuje ponad plan 2.000 par obcasów „Mercury”, wydz. ruchu zobowiązał się ogrodzić siatką nowe sale przykrojni, a oddział przykrojni postanowił wykreślić 5.000 sztuk fartuchów gumowych.

Załoga oddziału walcowni i odważnie postanowiła obić blachą stoły na tymże oddziale.

Poza zobowiązaniami zbiorowymi liczni pracownicy tej wytwórni podjęli zobowiązania indywidualne. Między innymi przodownicy pracy tow. Stanisław Wróbel i Wacław Gomula postanowili podnieść swą wydajność o 5 procent, Tow. Natalia Drzazga, Janina Orzechowska, Lidia Drzewiecka zobowiązały się podnieść jakość i odbyć „wartę stalinowskie” produkując w czasie ich trwania towar o najwyższej jakości i ilości.

Również pracownicy umysłowi podjęli zobowiązania. Tak np. wydział socjalny podjął się wykonać do dnia 15 bm. internat dla Gimnazjum Przemysłu Gumowego, znajdującego się przy zakładach.

Zapał i energia, z jaką załogi robotnicze przystąpiły już do wypełnienia tych zobowiązań, świadczą, że wszystkie one zostaną zrealizowane w terminie.

To i Al Capone

„Ludzie amerykańscy”

Kiedys, pamiętam, przed wojną, w jednej z naszych szkół — pewien uczeń, zapytany przez nauczyciela: kto jest najslawniejszym człowiekiem w Stanach Zjednoczonych? — odpowiedział: Al Capone.

Trudno się dziwić odpowiedzi tego ucznia. Chłopak był „oblatany w zagadnieniu amerykańskim” z prasy, a prasa w owym czasie — jeśli chodzi o USA — nie tylko: albo o gwiazdach (filmowych) albo (właśnie) o Al Capone. Czyż sobie Al Capone na ową „slawę” zasłużył? Ano, był królem amerykańskich gangsterów (to takie egzotyczne trochę określenie „zawodu”, gangster bowiem po polsku znaczy colliem zwyczajnie: bandyta). Można powiedzieć, że Al Capone na ów piękny tytuł „uczyniło” zapracował. Nie było chyba wówczas na terenie całych Stanów Zjednoczonych żadnej tzn. grubszej granicy, większej kryminalnej panamy, bardziej sensacyjnego morderstwa, do którego „król amerykańskich gangsterów” rączył by swojej nie przyłożył. Oczywiście, „bujna” działalność Al Capone’a rozwinęła się nie bez poparcia poważnych czynników politycznych USA...

Czynnikowi owe, trzeba to przyznać, „zrewidowały” jeszcze przed wojną swoje „moralne” stanowisko i przeszły z opieki nad gangsterstwem niejako „wewnętrzny” do objęcia protektoratu nad gangsterstwem międzynarodowym. I tutaj — trudno zaprzeczyć — odniosły nie mniejszy sukces, niż przed wojną, przy lansowaniu Al Capone’a. Nie ma po prostu żadnej większej (nie mówiąc już o drobnych) prowokacji politycznej, nie ma żadnej poważniejszej (nie mówiąc już o mniej „ważnych”) ofer szpiegowskich, niema żadnej bardziej sensacyjnej zdrady stanu, inscenizacji mordu politycznego i akcji wyłączenia oszczerezych pomy, do których by nie przyłożył ręki obecnie „panujący” z łaski i opieki czynników rządowych USA — gangster — Tito.

Mając ostatnio przed oczami akt oskarżenia przeciw ohydnyemu renegatowi bułgarskiemu Kostowici (który jest również aktem oskarżenia przeciw Tito) — myślimy: Al Capone był niby Włochem, Tito jest niby Jugosłowianinem. Obaj jednak są przede wszystkim „ludźmi amerykańskimi”. Kosmopolityczna szajka podległych wojennych USA — tak czuła na punkcie tzn. „dobrej amerykańskości”, jeśli chodzi o czynnik polityczny i postępowe — „nie przebiera”, jeśli chodzi o „wyrodliwych gangsterów”...

E. Tom.

Biurokratyzm największym wrogiem wynalazczości

Doniosły pomysł racjonalizatorów z PZPB Nr 4 — w szufladzie ... a miliony nadal spływają do kanału

W PZPW Nr 4 pracuje wielka pralnia wełny, przetwarzająca miesięcznie kilkadziesiąt ton surowca. Woda, zwilżająca wełnę potną, wypłukuje z niej wiele najrozmaitszych związków organicznych i nieorganicznych, między innymi pokalną ilość organicznych soli potasowych. Zanieczyszczona po spraniu kilku partii woda, zwana po polsku „gnójką”, spuszczana była do ścieków kanalizacyjnych. I tu tkwi zasadniczy błąd, gdyż z pozornie bezwartościowej „gnójki” przez poddanie jej pewnym procesom można uzyskać cenną lanolinę (produkt, używany do wyrobu maści i kosmetyków) lub potaż.

Krótką historią...

Zwrócił na to uwagę w roku 1947 chemik — tow. mgr. Wiśniewski, wówczas pracownik PZPW Nr 4 i wspólnie z dr. Groszkiewiczem z „Boruty” opracowali oni projekt urządzenia do otrzymywania tak poszukiwanej na rynku lanoliny. Sprawa zainteresowała się również ówczesna Dyrekcja Wełniania i Instytut Badawczy. Tow. Wiśniewski miał nawet wyjechać do Włoch lub Belgii dla zapoznania się z tamtejszymi metodami otrzymywania lanoliny. Wyłoniły się jednak pewne trudności. Samo urządzenie było dość kosztowne, a poza tym firma szwedzka „Alfa Laval” określiła termin ich dostawy na rok 1950—51.

Nastąpiły targi i wahania. W Dyrekcji Wełnianej nie było nikogo, kto by wydał taką czy inną decyzję. Trzy lata — to okres nieco przydługi, więc mgr. Wiśniewski i dr. Groszkiewicz wysunęli nową propozycję. Zastosujemy inną metodę otrzymywania lanoliny tzw. kwasową, przy której nie ma mowy o jakichkolwiek trudnościach, gdyż praktykuje ją się od dawna w PZPW w Częstochowie.

I znowu powtórzyła się ta sama historia. Nie ma komu wydać decyzji, a miliony złotych toną w błocie. Zniechęcony dr. Groszkiewicz rezygnuje z dalszej współpracy. Poniósł przy tym straty materialne, gdyż za pracę w PZPW Nr 4 nie otrzymał żadnego wynagrodzenia. Mało tego; nie zwrócono mu nawet kosztów kilkakrotnej podróży do Częstochowy.

Ale tow. Wiśniewski nie ustępuje. Na Ogólnopolskim Zjeździe Włókniarzy (10. 4. 48 r.) wysuwa nowy projekt, a mianowicie sposób wytwarzania potażu w „czworze wełniane”.

Potaż, albo określanej chemicznie węglan potasowy, jest artykułem cennym i bardzo poszukiwanym. Posiada szerokie zastosowanie w wielu gałęziach przemysłu. Daje się łatwo przerobić na potaż kaustyczny, a ten, jak wiadomo, jest używany w przemyśle tłuszczowym dla produkcji tzw. mydeł miękkich, potasowych, które o wiele lepiej nadają się do prania wełny, niżeli obecnie stosowane mydła sodowe. W ten sposób potaż, wychodzący z pralni wełny, mógłby do niej wrócić w postaci mydła.

Urzeczywistnienie projektu nie nastąpiło z powodu trudności. Całe zagadnienie sprowadza się do wybudowania pieca, wypalającego potaż, przyczem na terenie zakładów znajduje się nieczynny komin, najkosztowniejza część inwestycji. Koszt urządzenia miał wynieść nieco ponad milion złotych, a dochód miesięczny, po odliczeniu robocizny i paliwa przybliżony do 600 tys. zł. do 1 miliona, czyli w ciągu niespełna dwóch miesięcy nastąpiłaby całkowita amortyzacja urządzeń. Zakłady uzyskałyby stały dochód, a przemysł miesięcznie od 9 do 15 ton potażu.

Wniosek przesłano do Dyrekcji Wełnianej, stamtąd do CZPW. Ekspert zbadał sprawę na miejscu, mijaly tygodnie i miesiące, mgr. Wiśniewskiemia obiecywano, że za tydzień, najdalej za miesiąc... i na tym koniec. Przepastne szuflady pochłonęły projekt.

Z życia

naszych zakładów pracy
STAŁY KOMITET ODBUDOWY
WARSZAWY W PZPB Nr 6
Z inicjatywy organizacji podstawowej i Rady Zakładowej przy PZPB Nr 6 już we wrześniu powołano tu do życia stały Komitet Odbudowy Warszawy. We wrześniu cała załoga opodatkowała się aż do odwołania po 0,25 proc. od zarobku brutto na Fundusz Odbudowy Słoty. We wrześniu zebrano na ten cel 65.585 zł., a w październiku 81.426 zł.

1.020.000 zł. PREMII ZA POMYSŁY
RACJONALIZATORSKIE
O pomyslnym rozwoju ruchu racjonalizatorskiego w przemyśle wełnianym świadczy najlepiej fakt, że w ciągu trzech ubiegłych kwartałów zatwierdzono tutaj 108 pomysłów, z czego Komisja Usprawnień przy CZPW przesłała 55 do rozpatrzenia wszystkim podległym jej zakładom.
Suma premii wypłaconych racjonalizatorom osiągnęła kwotę 1.020.000 zł.

PRZODUJĄCE ZESPÓŁY
KONKURSOWE W PRZEMYSLE
WEŁNIANYM
Najlepsze wyniki wśród zespołów przemysłu wełnianego osiągała „Dolychczas” tkaczy z Bielska. Prowadził zespół tow. Adamus który wyproduktował kawał dolychczas 70,2 proc. efektywności. Zespół pierwszy, przekraczając znacznie bazę produkcyjną

... i krótkie wnioski

W latach 1947—48 nie istniały jeszcze Kluby racjonalizatorów, nie było też „Opiek” i „Dziś” obciążały się pomysły „nowatorskie”, ale to w naszym nie usprawnienia ludzi, ponoszących odpowiedzialność za niewykorzystanie wniosku, mogącego przysporzyć miliony złotych oszczędności. Dyrekcja PZPW Nr 4 poświęcała zbyt mało uwagi tej sprawie. Urządzenia do otrzymywania lanoliny znajdowały się w zakładach i przed wojną, a zniszczone zostały dopiero przez okupanta. Zwracali na to uwagę starzy pracownicy fabryczni jeszcze przed tow. Wiśniewskim, mówiono o tym nawet w ostatnich tygodniach.

Inne przykłady...

Przytoczyliśmy konkretny przykład z PZPW Nr 4 — a nie jest on odosob-

niony. Mamy tam i inne dowody niedostatecznej opieki nad racjonalizatorami. Ich pomysły przyniosły zakładom już około 30 milionów złotych oszczędności, a nie zorganizowano jeszcze klubów racjonalizatorów. Tow. Banasiak za skonstruowanie ochrony nadrzeblarki (w r. 1947) otrzymał 10.000 zł. premii wstępnej, a gdzie reszta? Drugi pomysł tow. Banasiaka, teoretyczny, skrócenie zgrzebiarek przynosił 18 milionów zł. oszczędności w skali rocznej. I znowu tow. Banasiak otrzymał „zaliczkę”, a do dnia dzisiejszego nie znalazł się nikt, kto by określił jaką mu właściwie przysługuje premia — niewątpliwie znacznie więcej, aniżeli 60.000 zł.

Opisane wypadki — to typowe przykłady trzymania się tzw. linii najmniejszego oporu, to zniechęcanie racjonalizatorów i hamowanie wynalazczości przez niewłaściwe podejście. Za daniem naszym jest zwalczanie z całą bezwzględnością aż do zupełnej likwidacji. (Kr.).

Zasłużony awans tow. Moskalika



Tow. Aleksander Moskalik znany przodownik i racjonalizator pracy z Muranowa został mianowany inspektorem technicznym centrali PPR BOR

DLA UCZCZENIA 70-LECIA
URODZIN
GENERALISSIMUSA STALINA

Zobowiązania
tokarzy-metalowców

SZYBKOŚĆ
SKRAWANIA METALI

norma
dotychczasowa

400 m/min

400 m/min

Stefan Mateja 100 m/min

ZAKŁADY CESIELSKIE

Zofia Gębska 150 m/min

ZAKŁADY STANOWNICZE

AR 301

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Wytwórnia „Globus” i Centrala Produktów Naftowych nie dbają o jakość

Centrala Techniczna w Łodzi zaopatrzyła nas w dużą ilość pił do cięcia metalu, wyprodukowanych w katowickiej wytwórni „Globus”. Otóż piły te, pomijając już kwestię materiału, z jakiego są wykonane (pożądana stal szybkościana) absolutnie nie spełniają zadania pił do cięcia metalu. Błędne wykonanie uziębienia na płach, bez odpowiednich wygięć zębów w obu kierunkach, sprawia, że po jednorazowym obciążeniu jakimkolwiek metalem piły te stają się już bezużyteczne. Tymczasem normalna, dobrze wykonana piła winna wykonać co najmniej 20 cięć.

Wszystkie zakłady pracy prowadzą zaciętą walkę o jakość. Czyżby katowicka wytwórnia „Globus” nie wiedziała nic o tym? Wytwarzane przez nią piły dowodzą jasno, że nie tylko nie prowadzi się tam walki o jakość, ale nawet nie interesuje się ułatwieniem tej walki innym zakładom, w przeciwnym bowiem razie nie dostarczano by narzędzi, które zarywają piły produkcyjne i oszczędnościowe.

Drugą sprawą, również niezmiernie ważną, jest sprawa oleju maszynowego. Centrala Produktów Naftowych dostarcza nam olei tylko w jednym

gatunku i to nie nadający się do wszystkich kategorii maszyn. Po kilku godzinach pracy obrabiarki, olej ten przypomina mydlinę. Zmusza nas to do częstej jego zmiany.

W ten sposób podrywają się nasze plany oszczędnościowe — narażeni jesteśmy na wielkie koszty. Jednak zmniejszyć częstotliwość zmian oleju nie możemy, gdyż musimy ratować obrabiarki przed groźącymi im cwarłami.

Henryk Bogusławski
korespondent fabryczny
z Ł. Fabr. Maszyn Jedw.

9 grudnia



UWAGA, CZŁONKOWIE PODST. TEREN. ORGAN. PARTYJNEJ, DZIELNICA - ŚRÓDMIEŚCIE

UWAGA, SEKRETARZE P.O.P. DZIELNICY „ŚRÓDMIEŚCIE - PRAWA” PZPR.

W dniu 9. XII. 1949 r. o godz. 16.30 odbędzie się w lokalu Dzielnic, przy ul. Gdańskiej Nr 75.

UWAGA, KOLPORTERZY I GRUPY DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE PZPR

Loteria książkowa cieszy się powodzeniem

Wczoraj rozlosowano 6 tys. książek

W kilku punktach na ul. Piotrkowskiej widzimy duże zbiorowiska ludzi, przeważnie młodzieży.

Paczki ze słodyczami w PCH

Od połowy grudnia Państwowa Centrala Handlowa przystępuje do sprzedaży specjalnych, estetycznie opakowanych paczek ze słodyczami.

Paczki te w ilości 12 tysięcy sztuk rozdane będą przez następujące sklepy P.C.H.:

Sprowadź mięsa

W dniu wczorajszym od godziny 9 rano do 14 popołudniu czynne były wszystkie sklepy mięsne PSS-u, w których można było nabywać bez bonów po pół kilograma mięsa wlepszego.

Nici w sklepach PSS

Wszystkie sklepy włókiennicze PSS-u oraz niektóre sklepy spożywcze PSS na peryferiach naszego miasta są zaopatrzone dostatecznie w nici do szycia, bawełne do cerowania, jedwab i kordonek do haftów.

Koncert Koła Ligi Kobiet na rzecz dzieci osiemnialych

Koło Ligi Kobiet przy Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Papierniczego urządza w dniu 11. XII. br. o godz. 14.45 koncert w lokalu Domu Kultury Milicjanta, przy ul. Nawrot 27.

Całkowity dochód z koncertu przeznaczony jest dla szkoły dzieci osiemnialych w Łodzi przy ul. Tkackiej 29.

Pełna pomoc lekarska dla wszystkich ludzi pracy

Reorganizacja służby zdrowia

Lekarze łódzcy pierwsi w Polsce składają zobowiązanie 8-godzinnej pracy w lecznictwie społecznym

Dotychczasowe lecznictwo otwarte przekształci się z początkiem przyszłego roku w lecznictwo, obejmujące wszystkich ludzi pracy celem zapewnienia im pełnej pomocy lekarskiej.

W tym celu odbyła się wczoraj z inicjatywy Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia R. P. wspólna konferencja lekarzy.

Pełna pomoc lekarska dla wszystkich ludzi pracy

Reorganizacja służby zdrowia

Lekarze łódzcy pierwsi w Polsce składają zobowiązanie 8-godzinnej pracy w lecznictwie społecznym

Dotychczasowe lecznictwo otwarte przekształci się z początkiem przyszłego roku w lecznictwo, obejmujące wszystkich ludzi pracy celem zapewnienia im pełnej pomocy lekarskiej.

W tym celu odbyła się wczoraj z inicjatywy Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia R. P. wspólna konferencja lekarzy.

Dr. Cholewiusz, podkreślając znaczenie kadry stwierdził, iż napłynęła dopiero z czasem, więc w razie lecznictwa musi się opierać na posiadanej liczbie lekarzy.

Na zakończenie obrad zebrani uchwaślił rezolucję, w której m.in. czytamy: „My, lekarze m. Łodzi, po wysłuchaniu na walnym zebraniu projektu reformy organizacyjnej lecznictwa otwartego, stwierdzamy, że reforma ta jest widocznym krokiem w kierunku rozwoju służby zdrowia, zapewnianym klasie robotniczej — budowniczym i udoskonalizmem — udostępnienie i udoskonalenie opieki lekarskiej.

Po wygłoszonych przemówieniach rozpoczęła się ożywiona dyskusja, w której obecni wypowiedzieli się na temat reorganizacji służby zdrowia.

„My, lekarze m. Łodzi, po wysłuchaniu na walnym zebraniu projektu reformy organizacyjnej lecznictwa otwartego, stwierdzamy, że reforma ta jest widocznym krokiem w kierunku rozwoju służby zdrowia, zapewnianym klasie robotniczej — budowniczym i udoskonalizmem — udostępnienie i udoskonalenie opieki lekarskiej.

Miasto i jego Bolączki

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę...

Ob. Dutkiewicz pisze: „Obserwujemy wszyscy powszechne zjawisko, że dzieci, jadące rano do szkoły w godzinach największego natężenia ruchu — tłoczą się nie tylko na platformach, ale i na stopniach tramwaju.

Uchwałę tę dajemy jeszcze raz wyraz naszym wysiłkom, szarmizowanych z trudem klasy robotniczej, która w nieznanym dotychczas trybie pragnie uczcić 70 rocznicę urodzin Włodza mas pracujących całego świata.

Łódź niedalekiej przyszłości

Trasa P-P ożywi i ozdobi miasto

Mimo kapryśnej pogody trwają jeszcze prace nad budową arterii komunikacyjnej — Łódzkiej trasy Północ — Południe.

Trasa ta będzie miała na celu oddzielenie ul. Piotrkowskiej. Stanowiąca ona arterie przelotową i jednocześnie ułatwi komunikację peryferii ze śródmieściem.

Apel DOKP w Łodzi

do odbiorców przesyłek z Dworca Fabr.

Dyrekcja Kolei ma duże trudności z wyładunkiem przesyłek drobnych na stacji Łódź Fabryczna ze względu na ciasnotę pomieszczeń ekspedycji towarowej.

Przetarg

Przedsiębiorstwo Państwowe - Spółdzielcze „SPEDYTOR” ekspozytura w Łodzi, ul. Piotrkowska 5 ogłasza przetarg ustny na sprzedaż silników, części i akcesoriów samochodowych.

Przez oświatę do Socjalizmu!

Wydawnictwo Polskiego Monopolu Tytoniowego w Łodzi ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż samochodu do pólcezarowego i pół ton, marki Hansa Lloyd (cena szacunkowa 140.000).

STOKI ZDAŁY EGZAMIN!

Pomyślne wyniki doświadczenia budowy taśmowej

Ofiarna praca załogi pokonała wszelkie trudności

Budowa taśmowa na Stokach dobiega końca. 5 spośród 10 budynków pokryto już dachówką, pozostałe wykończy się do 15 grudnia.

Rejestracja wojskowa

Dzisiaj, tj. dnia 9 grudnia br. stawia się do rejestracji mężczyźni:

Z terenu R.K.U. Łódź — Miasto I (komisariat M.O. 6, 7, 8, 9, 10, 15); rocznik 1907 przy ul. Ogrodowej 34 na literę M; rocznik 1914 przy ul. Ciesielskiej 7-9 na literę N, O, P; rocznik 1911 przy ul. Skarbowej 28 na literę P; rocznik 1912 przy ul. Wólczńskiej 251 na literę L, M; rocznik 1910 przy ul. Kopernika 46 na literę H, I, J.

Młodzież akademicka przeprowadzi rejestrację analfabetów

3500 studentów wyruszy na miasto w dn. 16, 17 i 18 b. m.

W związku z zbliżającym się „Tygodniem Walki z Analfabetyzmem” Miejska Rada Narodowa zwróciła się do Prezydium Komitetu Środowiskowego Federacji Polskich Organizacji Studenckich o pomoc przy przeprowadzeniu w Łodzi rejestracji analfabetów.

Trzej murarze z Kutna. — Od lewej: Aleksander Wilkoński, Stanisław Paluchowski i Jan Wódka.

Wieloletniemu doświadczeniu budowy taśmowej przystąpiła w tym celu grupa pracowników i techników budowlanych, zapowiadając, że wkrótce będzie się o nich pisać w gazetach.

Wieloletniemu doświadczeniu budowy taśmowej przystąpiła w tym celu grupa pracowników i techników budowlanych, zapowiadając, że wkrótce będzie się o nich pisać w gazetach.

Wieloletniemu doświadczeniu budowy taśmowej przystąpiła w tym celu grupa pracowników i techników budowlanych, zapowiadając, że wkrótce będzie się o nich pisać w gazetach.

Wieloletniemu doświadczeniu budowy taśmowej przystąpiła w tym celu grupa pracowników i techników budowlanych, zapowiadając, że wkrótce będzie się o nich pisać w gazetach.

Wieloletniemu doświadczeniu budowy taśmowej przystąpiła w tym celu grupa pracowników i techników budowlanych, zapowiadając, że wkrótce będzie się o nich pisać w gazetach.

Wieloletniemu doświadczeniu budowy taśmowej przystąpiła w tym celu grupa pracowników i techników budowlanych, zapowiadając, że wkrótce będzie się o nich pisać w gazetach.

Wieloletniemu doświadczeniu budowy taśmowej przystąpiła w tym celu grupa pracowników i techników budowlanych, zapowiadając, że wkrótce będzie się o nich pisać w gazetach.

Wieloletniemu doświadczeniu budowy taśmowej przystąpiła w tym celu grupa pracowników i techników budowlanych, zapowiadając, że wkrótce będzie się o nich pisać w gazetach.

Wieloletniemu doświadczeniu budowy taśmowej przystąpiła w tym celu grupa pracowników i techników budowlanych, zapowiadając, że wkrótce będzie się o nich pisać w gazetach.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 9 grudnia 1929 r.

STRAJK W OZORKOWSKIEJ „VIGONII“
W dniu wczorajszym w fabryce „Vigonia“ w Ozorkowie wybuchł

strajk robotników na tle niewypłacania im od kilku tygodni zarobków.

TEATR

PANSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 komedia Antoniego Czechowa pt. „Wisniowy sad“

W piątek o godz. 18 dramat J. Słowackiego pt. „Maria Stuart“.

Wszystkie bilety wyprzedane.

PANSTWOWY TEATR NOWY
(Daszyńskiego 34, tel. 123-02)

O godz. 18.15 punktualnie „Brygada szlifiera Karłana“.

Zniżki dla studentów i członków Związku Zawodowych wczelno.

PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)

Codziennie o godzinie 19 w ramach Festiwalu Sztuk Rosyjskich i Radzieckich „PRZEŁOM“, sztuka w 4 aktach Borysa Ławreniowa, z udziałem całego zespołu. Inscenizacja i reżyseria — Karol Adwentowicz, scenografia — Zenobiusz Strzelecki.

Kasa czynna od 10 do 14 i od 16. W poniedziałki teatr nieczynny.

TEATR „OSA“
(Traugutta 1)

„Wzywa was Tajmyr“ — komedia muzyczna K. Isajewa i A. Galicza. Początek o godz. 19.30.

„LUTNIA“

Dziś i codziennie o godz. 19.15 — „Ptasznik z Tyrolu“, operka w 3 aktach K. Zeller.

TEATR LALEK TPD „PINOKIO“

Codziennie — oprócz poniedziałków — „Wilki, koza i kozłeta“ Grabowskiego.

RADIO

Program na piątek 9 grudnia 1929 r.

13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka rozrywkowa. 14.00 Radiokron. 14.15 (E) Komunikaty. 14.20 (L) Uwertury koncertowe. 15.00 Audycje z cyklu: „Pogadanki morskie“.

15.10 Audycja dla szkół popołudniowych. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka rozrywkowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (E) Aktualności łódzkie. 16.25 (E) „Jedziemy na wczas“.

16.30 (E) W audycji Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej — rozmowa ze studentką Instytutu Elektrotechnicznego im. Lenina w Leningradzie.

16.40 (L) Interludium z płyt. 16.50 (E) „Z dziedziny radiotechniki“.

17.00 Koncert dla przodowników świata pracy. Transm. z Czechosławji. 17.45 Audycja Pow. Org. „Sztaba Polsce“.

18.00 „Z kraju i ze świata“.

18.15 „Melodie Świata“.

18.40 „Wszelchnia Radiowa“ kurs I — Wykład z cyklu: „Historia Polski“.

19.00 „Szpilki“ — audycja satyryczna. 19.15 Koncert symfoniczny. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka rozrywkowa.

20.55 „O nabożnym pielgrzymie“ — farsa średnio-wieczna. 21.20 Muzyka taneczna. 22.00 (E) Wiersze Walta Whitmana. 22.10 (E) Kalendarzyk imprez sportowych. 22.13 (E) Program na jutro. 22.15 Koncert rozrywkowy. Transmisja z Budapesztu. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Koncert symfoniczny.

Śladami uchwały Biura Politycznego KC PZPR

Polski Związek Motocyklowy organizuje współzawodnictwo w szkoleniu

W dniu 27 listopada br., na zebraniu poświęconym omówieniu uchwały BP KC PZPR sekcja motocyklowa „Związkowca“ zobowiązała się w okresie zimowym, do dnia 1-go kwietnia 1930 r., przeszkolić we własnym zakresie i na „własnym sprzęcie“ członków innych sekcji Klubu, tak teoretycznie, jak i praktycznie w zakresie motoryzacji.

Polski Związek Motocyklowy, doceniając wagę tego zobowiązania, pragnie, by zostało ono rozciągnięte na sekcje motocyklowe wszystkich klubów w Polsce.

W tym celu PZM organizuje współzawodnictwo w szkoleniu w okresie zimowym. Celem współzawodnictwa jest pozyskanie szerokiego rzesz sportowców dla sportów motorowych, wyzyskanie marnego okresu sezonu oraz propagandę sportów motorowych w Kolach Sportowych i wśród Ludowych Zespołów Sportowych. Czas trwania współzawodnictwa został ustalony na 3 miesiące: od 1 stycznia do 30 marca 1930 r.

Do współzawodnictwa zostały wzwane wszystkie kluby i sekcje motorowe. Przed rozpoczęciem szkolenia winny być zgłoszone na piśmie do PZM nazwiska osób, które mają być szkolone, ich przynależność klubowa oraz adres. Za wyszkolonego uznaje się tego, który otrzyma prawo jazdy III kategorii.

Do oceny wyników pracy, PZM wwoła Komisję Współzawodnictwa. Komisja ta mianuje meżów zaufania do kontroli współzawodniczących. Stosowana będzie następująca punktacja: za każdego wyszkolonego członka klubu, nie będącego członkiem sekcji motocyklowej — 1 pkt.; za każdego członka Kola Sportowego — 2 pkt.; za każdego członka Ludowego Zespołu Sportowego — 3 pkt.

Za największą ilość uzyskanych punktów, PZM wyznaczył trzy nagrody: zwycięska sekcja lub klub motorowy otrzyma motocykl SHL oraz puchar przechodni; Zdobywca drugiego miejsca — otrzyma 500 litrów benzyny oraz dyplom; Za III miejsce zaś — 250 litrów benzyny oraz dyplom.

Debisz jedzie do Lublina gdzie spotka się z Musiałem

W turnieju lubelskim, który odbędzie się 11 bm., walcząc będą następujące pary:

Waga musza: Woźniak — Makowski (Warszawa), waga kogucia: Kasperczak — Kołodyński, waga piórkowa: Antkiewicz — Brzeziński, waga lekka: Kudacki — Kaźmierczak, waga półśrednia: Debisz — Musiał, waga średnia: Trzaskowski — Paliński, waga półciężka: Szymura — Stec, waga ciężka: Kosturkiewicz — Drapala. Ponadto odbędą się dwie walki nadprogramowe: w piórkowej: Bazarnek — Gółyński i w półciężkiej: Fliszkowski — Nowara.

Siatkarki „Chemii“ przegrywaia Sukces „Kolejarza“ z Gdańska w Łodzi

W dniu wczorajszym w sali Ogniska odbył się turniej piłki ręcznej z udziałem drużyn Kolejarza z Gdańska. We wszystkich spotkaniach wygrali goście. W szczególności na uwagę zasługuje porażka mistrza Polski w siatkówce żeńskiej Chemii z Kolejarzem z Gdańska. Sala Ogniska była wypełniona do ostatniego miejsca.

A oto krótkie sprawozdanie z wczorajszych zawodów:

SIATKÓWKA ŻEŃSKA:
Kolejarz (Gdańsk) — LKS Włókniarz 2:0 (15:8, 11:15, 15:8).

Najlepsze set był dla Chemii drugiej, w którym pokonała gości. Chemia ostatnio czyni wrażenie przemoczonej drużyny.

SIATKA MĘSKA:
Kolejarz (Gdańsk) — Chemia 2:0 (15:8, 15:11).

Zasłużone zwycięstwo drużyny gości.

KOSZKÓWKA MĘSKA:
Kolejarz (Gdańsk) — Chemia 41:25 (29:8).

Mecz stał na niezbyt wysokim poziomie. Bezwzględnie lepszym zespołem był Kolejarz.

Pięściarze łódzcy na gościnnych występach w Ozorkowie

W Ozorkowie odbyły się w dniu wczorajszym bokerskie zawody o charakterze propagandowym. Okręg łódzki zyskał nowy teren i nowych miłośników pięściarstwa. Organizacyjnie zawody wypadły dobrze, pro pagandowo zdąży egzamin.

A oto wyniki techniczne spotkań: Włodarczyk (LKS Włókniarz) zwyciężył Stroińskiego (Ogniwo). Getling (Legia Łódź) wygrał z Gumulakiem (Związkowiec Zryw), Zyrkowski (Ogniwo) pokonał Wybrańskiego (Związkowiec Zryw). Zajączkowski (Związkowiec Zryw) wygrał przez dyskwalifikację Kowalskiego (Bawełna). Jachnik (Ogniwo) wygrał przez techniczne k. o. w 2 starciu z Jedzejczykiem (LKS Włókniarz).

Wojczak (Związkowiec Zryw) wygrał ze Zdobyszem (Zw. Zryw). Kijewski pokonał swego kolegę klubowego Skalskiego (Zw. Zryw). Lubelski (LKS Włókniarz) zwyciężył Wierczorka (Ogniwo).

Publiczność pełna sala. 500 osób nie otrzymało biletów.

W ringu walki prowadził wzorowo ob. Denys.

Sportowcy łódzcy na dzieci po poległych bojownikach

Związkowy Klub Sportowy „Wielna“ (ARCO) organizuje z inicjatywy Związków Zawodowych Prac. Przem. Wł. Oddział Wielna 3 w niedzielę, dnia 11 grudnia 1929 roku o godzinie 11 na boisku własnym przy ul. Wolowej Nr 2 (dojazd tramwajami 14 i 6) zawody piłkarskie między drużynami:

Związkowiec-Zryw i (beniaminek klasy A) — „Wielna“ I (ARCO I) (beniaminek klasy B).

Zawody prowadzić będzie sędzia ob. Grabowski.

Calkowity dochód przeznaczony zostaje dla dzieci po poległych bojownikach o Wolność i Demokrację.

Biorąc pod uwagę ostatnie dodatnie wyniki obydwu drużyn, a szczególnie beniaminka kl. B. Wł. ZKS ARKO, który zdobył moralny tytuł mistrza kl. C, bijąc w finale rezerwy LKS Włókniarza w stosunku 2:0 i 5:3 oraz w rozgrywkach mistrzowskich kl. B. wygrał set ostatnio 2:1 na 7 miejsce dzie ki zwycięstw nad WKS Legia 3:0, Naprzodem 5:1 i remisem z Ogniskiem 1:1, zawody powyższe zapowiadają się bardzo ciekawie.

WIĘKSZE WYGRANE 37 LOTERII 2 dzień ciągnięcia IV klasy

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr: 60644 97280.

Wygrane po 100.000 padły na Nr: 1365 4045 8186 15157 15852 25831 33757 38631 40045 57838 61600 61925 64208 64696 77571 81138 91399 91432 98045.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr: 21683 37342 47899 55355 59289 62709 66807 71248 89134.

Nagrody po 16.000 zł padły na Nr: 123 6140 6329 7514 12230 16005 19612 19999 22619 24841 27173 28873 32457 37414 44118 45674 53428 58116 61038 62018 62026 63352 65558 67009 67825 70141 70417 71795 76616 77552 83547 87473 88933.

Lista 10 najlepszych lekkoatletów łódzkich



- | 110 MTR. PRZEZ PLOTKI | |
|-----------------------|--------------|
| 1. Tulecki | LKS Wł. 16,0 |
| 2. Durajski | PKS Wł. 16,8 |
| 3. Rawłowski | LKS Wł. 17,2 |
| 4. Szmytko | PKS Wł. 18,7 |
| 5. Maciaszczyk | LKS Wł. 19,3 |
| 6. Przybylski | Chemia 19,4 |
| 7. Sobieraj | Chemia 19,6 |
| 8. Woźniakowski | LKS Wł. 19,7 |
| 9. Sasin | LKS Wł. 19,8 |
| 10. Zawadzki | PKS Wł. 20,2 |

- | 400 MTR. PRZEZ PLOTKI | |
|-----------------------|-----------|
| 1. Włodarczyk | Chemia 58 |

- | 3.000 MTR. Z PRZESEKAMI | |
|-------------------------|-----------------|
| 1. Krzesiński | PKS Wł. 10,29,2 |

- | 3.000 MTR. | |
|-----------------|-----------------|
| 1. Dychto | PKS Wł. 9,22,6 |
| 2. Jasiniak | Boruta 9,32,6 |
| 3. Krzesiński | PKS Wł. 9,51,4 |
| 4. Jania | LKS Wł. 9,53,3 |
| 5. Stepien | Chemia 10,08,9 |
| 6. Andrzejewski | Widzew 10,28,2 |
| 7. Taladaj | LKS Wł. 10,34,8 |

SZOSOWE mistrzostwa świata w Belgii

BRUKSELA (obsl. wł.) — Belgijski Związek Kolarski — organizator przyszłorocznych szosowych mistrzostw świata — ustalił już trasę i dystans zawodów. Mistrzostwa odbędą się 19 sierpnia 1930 r. w Ypres, na petli szosowej długości 85 km. Dystans dla amatorów wyniesie 196 km, dla zawodowców zaś 285 km.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony: 218-14

Redaktor naczelny: 218-14
Zastępca red. naczelnego: 218-23
Sekretarz odpowiedzialny: 218-65
Dział partyjny: 254-25

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek szosowych: 218-42
Dział muzealny: 223-39
Dział miejski i sportowy: 256-21
Dział ekonomiczny: wewn. 8 i 11
Dział fabryczny: 218-19
Dział rolny: 254-21

Redakcja pochn: wewn. 9
K. Karpertaj: 173-31

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 232-32
Administracja: 269-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 56, tel. 111-56 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa“
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 56, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa“
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 204-42.

15 Niebezpieczny Zbieg

— O... o! — powiedział nagle Czandra-Sing i zamilkł, jakby mu coś zatkało usta. Zobaczył biały trójkątny znak na czole Leli. Luna przeszła po śniadych policzkach dziewczynki.

— Tak, ja jestem niskourodzona — powiedziała.

Aż po oczy naciągnęła wzorzyste obramowanie chustki.

— Kto zobaczy ten znak, odpędza mnie! — smutno powiedziała.

— I ty... — nie dokończyła.

— Nikt cię nie odpędza, dziewczynko! — powiedział gorąco Czandra-Sing. — Jesteś córką mego przyjaciela.

I uśmiechnął się do niej niespodziewanym, dobrym uśmiechem.

— Nie się nie bój, Lelo, wyprowadzę cię stąd.

Od tego dnia Lela stała się spokojniejsza. Pembertonowie pewnie zapomnieli o niej. Mały sahib nie patrzył nawet w jej stronę przechodząc przez podwórce więzienne. Czandra-Sing obiecał jej wybaczenie z więzienia. Lela przypomniała sobie znowu swoje pieśni.

Wieczorami, śladzszy przy ścianie, na stygnących od dziennego żaru kamiennych płytach, śpiewała cichutko:

Białą sari przykryję czoło,
Białą sari otulę ramiona,
Trudna ma droga, długa ma droga,
Daleka ma droga do Delhi.

Rozdział VII GŁÓWNY PANDY.

Pułkownik Harris był zaniepokojony. Zastał u swych żołnierzy nieznanego człowieka. Kiedy wszedł do baraku artylerzystów, wszyscy zamilkli. Na twarzach widział zmieszanie. Obcy człowiek stał bokiem, i nie obrócił się do pułkownika. Był brudny, ponury i nie odpowiadał na pytania. Harris kazał zatrzymać włóczęgę.

Szedł do siebie wielkimi krokami. Niedawno zaszło słońce. Ziemia rozpalona za dnia od słońca, parzyła mu stopy przez cienkie podeszwy sandałów.

Kryty zbiornik wody, za nim gaj bambusowy i okrągłe kamienne budki, gdzie przechowyje się broń, umieszczone daleko od domów mieszkalnych. Dalej, szeroka platanowa aleja z eleganckimi domami oficerskimi po obu stronach. Pułkownik szedł nie podnosząc oczu: od dawna miał już dosyć tej alei i lasu i domów.

„Co ma znaczyć ta niespodziewana wizyta? Jeszcze by tylko brakowało przykości u siebie w pułku“, Harris był w złym usposobieniu. W nieodpowiednim czasie zdecydował się zabrać córkę swa Jenny ze spokojnej pensji w Londynie i sprowadzić do Indii.

Kapitan Henryk Bedford, stary towarzysz pułkownika w indyjskiej służbie, przyrzekł, że powracając z urlopu w Anglii, zabierze Jenny ze sobą. Jakby tu uprzedził Henryka. Pisać jest za późno, bo list do Londynu idzie trzy miesiące. A Henryk miał odpłynąć z Anglii w połowie marca.

Cóż za szaleństwo wieść teraz ze sobą do Centralnych Indii, do tego piekła dwunastoletnią dziewczynkę! W chwili obecnej Indie nie są odpowiednią miejscem dla kobiet i dzieci. Sami nie wiemy, co będzie z nami jutro.

Zapalił nerwowo cygaro, powracając znów myślami do niedawnych, niepokojących wydarzeń... Wszystko zaczęło się od Barrahpuru. Jak grom z jasnego nieba. Nagle dwa pułki odmówiły podczas musztry przyjęcia rozdzianych naboł. Ktoś powiedział, sahibom, że nacier, w który zawi-

nięto naboje, jest nasycyony zakazanym tuszczem, ni to świńskim, ni to krowim.

— Tuszcz świętej krowy! — krzyknęli Hindusi. — Nie możemy go dotykać. Ojcowie i dziadkowie nakazali nam szanować krowę i nie zabijać jej, ani na tuszcz, ani na mięso! Jeśli dotkniesz naboł, stracimy przynależność do kasty...

— Tuszcz plugawej świni! — lryowali się muzułmanie. — Koran zabrania muzułmanom kasać się dotknięciem nieczystego bydła! Nie zmienimy wiary naszych ojców i dziadków!

Sprawa stała się poważniejsza, niż można było przypuszczać. Tubylczy żołnierz Pandy, strzelił do brytyjskiego oficera. Trzeba było rozwiązać dwa miejscowe pułki. I teraz rozbrojeni śpiją rozszli się po całym kraju, podburzając lud w wojskowych ośrodkach...

Wśród pierzastych liści błysnęła lufa karabinu. Przy krytym zbiorniku wody — stała kamienna budka i wartownik.

— Czy wszystko w porządku na posterunku?

— Wszystko w porządku, sahibie-pułkowniku.

„W porządku!“ A trzeciego dnia porucznik Franck przyniósł mu chleb z tajemniczymi znakami, znalezionej w trzeciej kompanii. Te chleby wędrują z pułku do pułku, ze wsł do wsł. Co znaczy ten umówiony znak? Jeśli zapyta Lal-Singa, swego naika, kaprala tubylczego, to ten uśmiechnie się jak dziecko i powie, że nigdy w życiu ani on, ani jego ojciec, nie widzieli żadnych chlebów ze znakami, i że pewno przywdziało się sahibowi Harrisowi, albo diabeł — niech imię jego będzie, po trzykroć przeklęte wśród ludzi — podszeptnął mu to.

— Dzięki Bogu, Sahibie Harris, w mojej kompanii wszystko w porządku, dzięki Bogu!

„Wszystko w porządku!“ A w sąsiednim ośrodku wojskowym od dwóch nocy płoną już oficerskie domy. W całym Górnym Bengalu od dwóch miesięcy Anglicy śpią z pistoletami pod poduszka. Tubylcze wieś hucają po nocach jak rojące się ule...

Pułkownik rzucił cygaro. W domu, w Anglii nie wiedzą jeszcze o niczym, zbyt długo idą listy do Anglii. I może Bedford z Jenny płyną już do Indii.